

SŁOWO

WILNO, Wtorek 17 marca 1931 r.

Redakcja: Administracja, Wilno, Zamkowa 3. Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od p. 9 do 4. Telefon: Redakcji 1782, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szepietkiego — A. Łaszuk.
DUKSZY — Bułak Kojewy.
GLEBKOL — ul. Zamkowa — W. Włodziewicz.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia T-wa „Ruch”.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarnasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24. F. Juczwaj.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach tygodniowych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabliczki o 50% drożej. Terminy druku i mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego.

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA W CZORAJSZYM POSIEDZENIU SEJMU

FUZJA STRONNICTWA CHŁOPSKICH.

— Stany Zjednoczone A. P. Wo-
bec Sowietów. Podsekretarz stanu do
spraw zagranicznych p. Stimson przy-
stąpił do zbadania całokształtu pro-
blemu rosyjskiego. Ma być to zwięza-
ne ze zmianami, w oficjalnej polityce
Stanów Zjednoczonych wobec Sowie-
tów. Jak wiadomo, Ameryka dotych-
czas nie uznawała de jure Z.S.S.R., mimo,
ze kwestję tę kilkakrotnie podnosili
reprezentanci senatorowie, a głównie rzeczn-
ik interesów sowieckich na drugiej
półkuli, sen. Borah. Niedawno sen. Bo-
rah, wygłosił dłuższe przemówienie,
w którym ponownie dowodził o kon-
ieczności uznania Sowietów i nawią-
zania z nimi stosunków handlowych.

Czy więc postanowienie p. Stim-
sona wiąże się z przemówieniem sen.
Borah'a? — Ta sobie przynajmniej pra-
gnęliby tłumaczyć bolszewicy, aczkol-
wiek jest i inna wersja, a mianowicie,
że zbadanie problemu rosyjskiego wią-
że się z wizytą premiera kanadyjskie-
go Bennetta, który miał konferować
z p. Stimsonem na temat wspólnej
walki z dumpingiem sowieckim.

Kwestja uznania Bolszewji de ju-
re przez Amerykę, jest niesłychanie
ważna dla Sowietów, stanowisko bo-
wem Białego Domu, jest wyrazem
potępienia rewolucji bolszewickiej i
traktowania spraw międzynarodowych,
przez nowych Rosji władców. Uzna-
nie Sowietów przez Amerykę, ma nie-
tylko moralne znaczenie, ale jest rów-
nież sprawą wielkiej praktycznej wagi,
ponieważ teraz rząd Stanów Zjedno-
czonych aczkolwiek nie krępuje sto-
sunków handlowych swych obywateli
z Sowietami, jednak nie ponosi za nie
żadnej odpowiedzialności i zawsze
podkreśla, że wszystkie operacje, któ-
re załatwiają kupcy, lub przemysłow-
cy amerykańscy, są czynione przez
nich na ich własne ryzyko. Z chwilą
uznania, stan ten, oczywiście uległby
zasadniczej zmianie.

Przed paru laty w okresie wybo-
rów prezydenta w Stanach Zjednoczo-
nych w Moskwie ludzono się nadzie-
ją, że nowy prezydent przeprowadzi
uznanie Sowietów de jure. Bolszewji
spotkało jednak gorzkie rozczarowa-
nie. Prezydent Hoover wypowiedział
się publicznie, że stanowisko Stanów
Zjednoczonych w tej sprawie nie uleg-
nie zmianie i Ameryka nadal pozosta-
nie wierna swym zasadom, mimo, że
narazaloby ją na straty materialne.

Zarówno to zasadnicze stanowisko
jak i szereg faktów, jak np. działal-
ność specjalnej komisji Fisch'a, za-
jmującej się sprawą dumpingu sowiec-
kiego, pozwala przypuszczać, że ba-
danie problemu rosyjskiego przez p.
Stimsona, pójdzie raczej w kierunku
wytkniętym przez Kanadę, która zaka-
zała wwozu wyrobów sowieckich, ani-
żeli po myśli sen. Borah'a.

— Zwycięstwo rządu premiera
Laval'a. Ostatnie budżetowe posiedze-
nie parlamentu francuskiego było jed-
nym z najdłuższych, jakie znała kro-
niki parlamentarne, trwało bowiem 34
godziny z drobnymi przerwami. Za-
kończyło się ono wspaniałym zwycię-
stwem rządu Laval'a, który z deba-
ty tej wyszedł wzmacniony, uzyskując
przy ostatecznym głosowaniu całoci
budżetu 240 głosów większości.

Debatę budżetową poprzedził atak
kartelu lewicowego, który wykorzystai
ujawnioną przed paru dniami aferę
finansową towarzystwa „Aeropostale”,
utrzymującego komunikację lotniczą
pomiędzy Francją a Ameryką. Na-
tarcie opozycji szło głównie w kierun-
ku min. skarbu p. Flandin, który był
syndykiem T-wa „Aeropostale”. W
długiej dyskusji min. Flandin i pre-
mier Laval odparli wszystkie ataki i
gdy przyszło do głosowania, okazało
się, że siły kartelu, który chciał przy
tej okazji obalić rząd, są nikłe. Wnio-
sek o votum zaufania postawiony
przez min. Flandin'a, uzyskał 125 gło-
sów większości.

— Polemika Maginot-Groener. Prze-
mówienie min. Reichswehry gen. Groe-

nera, wygłoszone w związku z budo-
wą głośnego już krążownika pancern-
ego „B” jest żywo komentowane w
prasie, jako swego rodzaju odpowiedź
Niemiec na zawarcie porozumienia
morskiego Francji z Włochami. W mo-
wie swej min. Groener zaprzeczył
wywodom francuskiego min. wojny
Maginota zarówno co do zbrojeń Nie-
miec jak i rozbrojenia Francji, twier-
dząc, że Francja nie rozbraja się, a
tylko przeorganizuje swoją obronę.
Wskutek przeprowadzonych reform w
armji francuskiej, siła jej nie zmniej-
szyła się, a zwiększyła się. W bardzo
poirytowanych wyrażeniach żądał min.
Groener usunięcia z poważnych dys-
kusji, sprawy rzekomych zbrojeń
niemieckich, jako nielinięjących, do-
wodząc, że armja francuska mimo
wprowadzenia jednorocznej służby
wojskowej jest dziś równie silna, jak
w roku 1912, kiedy obowiązywała
trzyletnia służba wojskowa.

Ten atak na Francję i poirytowany
ton niemieckiego ministra, jest wyso-
ce charakterystyczny dla nastroju kon-
sternacji, jaki zapanował na Wilhelm-
strasse po ogłoszeniu nowego paktu
moskiewskiego.

VI Zjazd Sowietów Z.S.S.R. zako-
ńczył się rezolucją, wyzywającą masę
pracującą Z.S.S.R., „aby w ciągu lat
10-ciu dopędziły i wyprzedziły pod
względem ekonomicznym i technicz-
nym Europę i Amerykę”. Oprócz lic-
nych akcentów wojowniczych, zjazd
miał pod znakiem różowego optymiz-
mu. Wszystko w Rosji dzieje się jak-
najlepiej. „Płatyletka” będzie wykona-
na w ciągu lat 4-ch, a w niektórych
gałęziach przemysłu nawet w ciągu
trzech, praca prymusowa w Rosji nie
istnieje, a to, o czem cały świat mówi,
jest nieczym wymysłem „kapitalistów
i imperialistów”, słowem w Rosji Sta-
lina — „liszda głód” da Bożia blago-
dat”.

Oficjalny ten optymizm jest oczy-
wista daleki od rzeczywistości. Dłu-
gie ogonki przed sklepami aprowi-
zacyjnymi, system kartkowy, setki tysię-
cy zeszłańców, chaos kolejowy, o któ-
rym można wyczytać w surowo cenzu-
rowanej prasie sowieckiej jest ponu-
rem uzupełnieniem oficjalnego opty-
mizmu dzisiejszych gospodarzy na
Kremlu. Sz.

SPRAWA USTAPIENIA HINDENBURGA

W tych dniach prasa niemiecka
zamieściła wiadomość, że prezydent
Hindenburg zamierzał w roku ubieg-
łym dymisjonować ze stanowiska pre-
zydenta Rzeszy, niemieckiej. Niektóre
pisma wiadomość tę podały z zastrze-
żeniem. Później do podania tej infor-
macji do wiadomości społeczeństwa
niemieckiego, było przemówienie
niemieckich nacjonalistów Hugenberg'a,
który oświadczył publicznie, że pre-
zydent zamierzał ustąpić ze swego urzę-
du tylko w tym wypadku, gdyby nie-
mieccy nacjonalisci nie zgłoszili za-
porządzenia nadzwyczajnymi. Sam
przewódca nacjonalistów, wiadomo-
ść tę „otrzymał od ministra Schie-
lego, przyjmując z zastrzeżeniem i
przypuszczając, że chodziło tu o manewr
polityczny, w którym operowano na-
zwiskiem prezydenta.

W dyskusji, jaka się wywiązała w
tej sprawie, wziął udział minister rolni-
ctwa i aprowizacji, Schiele, którego
prezydent Hindenburg upoważnił do
złożenia publicznego oświadczenia w
tej sprawie. Minister Schiele ożnajnił,
że pan prezydent Rzeszy wyraził się
w czerwcu 1930 roku, przed głosowa-
niem w sprawie zniesienia nadzwyczaj-
nych rozporządzeń, iż w wypadku
przyjęcia przez parlament i to głosami
niemieckich nacjonalistów wniosku o
odwołanie nadzwyczajnych rozporząd-
zeń, postanowił albo ustąpić z zajmo-
wanego stanowiska prezydenta Rze-
szy, albo rozwiązać parlament.

Pan prezydent upoważnił mnie
wraz, abym ożnajnił to panom z nie-
miecko - nacjonalnej partji i abym do-
dał, że nadal zajmuję się kwestją swej
dymisji na wypadek zniesienia przez
Sejm ważnych rozporządzeń, służą-
cych interesom państwa, ponieważ
wąpił w dogodność rozpisania nowych
wyborów do parlamentu Rzeszy.

USTAWA PRZECIWKALKOHOLOWA

WARSZAWA. PAT. W dniu 16 b. m. o
godzinie 10 rano Izba na wstępie przystąpiła
do trzeciego czytania projektu ustawy prze-
ciwkalchołowej. Sprawozdawca pos. Drajwa
wniósł o przyjęcie projektu w brzmieniu

drugiego czytania. Po dyskusji, w której za-
bierali głos pos. Kordecki (Kl. Nar.), Cioł-
kosz (PPS), wiceminister Starzyński, oraz
pos. Rymar (Kl. Nar.), Izba przystąpiła do
głosowania.

Sprawozdawca pos. Drajwa wniósł o od-
rzućenie wszystkich poprawek z wyjątkiem

Konferencja rozejmu celnego

GENEWA. PAT. Zebrali się w poniedziałek na 3 ciał sesję konferen-
cji skoordynowanej akcji gospodarczej przedstawicieli 33 krajów. Polskę
reprezentują wiceminister Doleżał, radca Lychowski z M-stwa Przemysłu i
Handlu, oraz p. Stebelski z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Rozpoczęta obecnie konferencja pod nazwą konferencji rozejmu cel-
nego pracowała w Genewie w ciągu 5 tygodni w lutym i marcu 1930 r.
i w wyniku swych obrad podpisała trzy akty, między którymi była między-
narodowa konwencja handlu-wa, przewidująca stabilizację taryf celnych.

Po otwarciu obrad przedstawiciel Polski wiceminister Doleżał oświad-
czył, że rząd zdecydował się przedstawić konwencję do ratyfikacji Sejmo-
wi. Jednakże wobec stanowiska, jakie zajęły niektóre państwa Europy
Środkowej, rząd polski będzie musiał podporządkować sprawę ratyfikacji
stanowisku innych krajów i interpretacji niektórych klauzul konwencji przez
samą konferencję.

„Rytas” o stanowisku Chadeccji

KOWNO PAT. „Rytas” zamieszcza artykuł, w którym omawia kwe-
stję politycznego stanowiska, zajmowanego przez Ch. D.

Gdy Chadeccja miała w sejmach absolutną większość, nie dążyła ona
nigdy, od wyłączenia władzy swego tylko stronnictwa. Chadeccjańska Demo-
cracy starała się włączyć do siebie wszystkie możliwe najszerzych gra-
nic co w skutkach wywodziła wielkie i dodatnie wrażenie przed forum Ligi
Narodów, gdy w ten sposób przedstawiciele Litwy reprezentowali ogromną
część narodu litewskiego.

W końcu artykuł zwraca uwagę na wiadomości „Lietuvos Aidai”, w
których to pismo twierdzi, że Chadeccja wszelkimi środkami i sposobami
dąży do władzy, co — według twórcy artykułu — jest jedynie zła wola.
Chadeccjańska demokracja, prowadząc walkę z narodowcami, nie ma zami-
aru rozbić ich władzy, a istotnym celem walki, jest dążenie do skonsolido-
wania wszystkich sił narodowych, ażeby wyprowadzić kraj z chaosu, w
którym znalazł się państwo litewskie.

Zamach na urzędnika poselstwa

ODPOWIEDZIA NA METODY STOSOWANE PRZEZ SOWIETÓW

TOKIO. PAT. Nieznany osobnik dokonał zamachu rewolwerowego na radcę
handlowego ambasady sowieckiej w Tokio Pawła Anisiewa. Anisiew został ciężko ranny

ZAMACHOWIEC ZGŁOSIŁ SIĘ SAM DO POLICJI

TOKIO. PAT. Sprawca zamachu oddał się dziś dobrowolnie w ręce policji. Jest
to niejaki Nobukatsu-Satu były dyrektor przedsiębiorstwa zainteresowanego w połowie
ryb na wodach północnych.

Satu oświadczył, że postępek jego spowodowany został oburzeniem za metody,
stosowane przez Sowietów w sprawie konfliktu o prawo łowienia ryb w Amurze, w
którym to konflikcie naruszone są postanowienia konwencji rosyjsko-japońskiej z
roku 1925.

Zabójstwo posła hamburskiego w autobusie

BERLIN. Członek stronnictwa komunistycznego w Sejmie hamburskim R. Hen-
ning w wieku lat 39 został wczoraj ranny w autobusie, którym jechał do
Hamburga. Na jednym z przystanków przed Hamburgiem wszedł do autobusu trzech
osobników, którzy zajęli nagle spokojnie miejsca. Po chwili jednak pod groźbą rewol-
werów wezwali pasażerów do podniesienia rąk. Następnie zwrócili się oni do posła
Henninga i ustalili jego tożsamość oddali do niego szereg strzałów, zabijając go na
miejscu, potem szybko wysiedli, oddając jeszcze kilka strzałów i zbiegli pod osłonę
rocz. Zraniony przyleciał przy osobie. Według dotychczasowego dochodzenia ustalono,
że sprawy zabójstwa pochodzi z radykalnych kół pravicowych. Henning był człon-
kiem sejmiku hamburskiego od r. 1928.

Hitlerowcy zabójcami posła Henninga

BERLIN. PAT. Trzej osobnicy, którzy zamordowali posła do sejmiku hamburskiego
Henninga, zostali w poniedziałek ujęci przez policję. Wszyscy są czynnymi członkami
organizacji hitlerowskiej.

Jeden z morderców był policjantem, wydalonym przed pół rokiem za udział w
tuchli hitlerowskiej.

KRÓL HISZPANII PRZYBYŁ DO LONDYNU

LONDYN. PAT. Z związku z przyjazdem do Londynu króla Alfonsa hiszpańskiego
przecież nie zostały nadzwyczajne środki ostrożności. Na dworcu kolejowym prze-
żeni, dzieląc publiczność od angielskiej pary i rosyjskiej, przybył na powitanie
król Alfonsa, b/c wypelniona przez licznych detektywów. Żadnego indydetu nie
tło.

Króla Alfonsa, przejeżdżającego do pałacu Kensington, który zamieszkuje chora
obecnie księżna Beatrix, tłum witał owacyjnie.

„Le Journal de Debats” protestuje

PARYŻ. PAT. Z powodu konferencji, która odbyła się niedawno w Pa-
ryżu: pomiędzy przedstawicielami niemieckiego centrum i francuskich kół ka-
policznych, w dzienniku „Le Journal des Debats” ukazał się artykuł, w którym
auto. protestuje przeciwko obecności na tych naradach wiceprezesa stron-
nictwa centrowego Joosa posła do Reichstagu. Udział jego w rokowaniach
w sprawie zbliżenia francusko-niemieckiego nie był — oświadcza autor ar-
tykułu — wcale wskazany.

Joos jest z pochodzenia Alzackim. Wyrósł i wychował się w rodzi-
nie znaney ze swego przywiązania do Francji. Później jednak dostał się pod
wpływ niemiecki i stał się gorącym rzecznikiem pangermanizmu, biorąc
nawet czynny udział w podsycaaniu ruchu autonomicznego w Alzacji. W cza-
sie wojny wyróżnił się on okrucieństwem wobec Alzackich, podejrzanych
o sympatię dla Francji.

Autór artykułu pisze, że otrzymał od licznych partjotów alzackich szereg
listów wyrażających zdziwienie, iż dopuszczono do tego, aby w Paryżu
przerabiał człowiek którego uważają oni za regenta w pełnej znaczeniu
tego słowa.

Turecko-sowiecki traktat handlowy

MOSKWA. PAT. W dniu 16 b. m. został podpisany w Moskwie turecko-sowiecki
traktat handlowy w imieniu rządu sowieckiego podpisał Karachan, ze strony
tureckiej — posł turecki w Moskwie Rzig-Bey. Podpisanie odbyło się bardzo uro-
czyście w gmachu Narkomindel. W obecności przedstawicieli sowieckich i członków
poselstwa tureckiego w Moskwie.

poprawki posłanki Grossmanowej (Kl.
Nar.) do art. 8, aby zakaz sprzedaży alko-
holu dotyczył nie nielichod do lat 12, lecz
do lat 21 i poprawkę posła Ciołkosza do art.
4 w sprawie zakazu sprzedaży podczas wy-
borów do ciał ustawodawczych, lub ciał sa-
mządu terytorjalnego, gospodarczego i
ubezpieczeń, poczem Izba przystąpiła do
głosowania. Pos. Ciołkosz (PPS) prosi o
imienne głosowanie, lecz wniosek ten po-
parło tylko 60 posłów, wobec czego nie
przeszedł.

Projekt ustawy przyjęto w trzecim czy-
taniu w brzmieniu drugiego czytania z po-
prawką posłanki Grossmanowej i posła Cioł-
kosza.

Z kolei pos. Gliński (BB) referował pro-
jekt ustawy o zabezpieczeniu praw posiad-
czy listów zastaw, i z tego w razie wykupu lub
okupu przez państwo na cele reformy rol-
nej nieruchomości, obciążonych pożyczka-
mi, zabezpieczającymi listy zastawne i oświ-
adczając. Referent wskazał, że projekt ten ma
na celu zwiększenie pewności kredytu dru-
gotermijnowego i zachęcenie kapitału krajo-
wego, oraz zagranicznego do lokowania
pieniędzy w papierach procentowych. Refer-
ent zaznacza, iż projekt ten nie narusza w
niczem przepisów ustawy o wykonaniu re-
formy rolnej, że i tak cena kupna jest na-
gół wyższa, aniżeli ciążące na nieruchomości
pożyczki. Taryfa szacunkowa polskich
instytucji kredytowych, jest stosunkowo bar-
dzo niska, nie zachodzi więc obawa, aby
państwo z powodu tej ustawy musiałoby po-
wyższyć cenę wykupu.

Po przemówieniu posła Madejczyka
(Kl. Chł.), Langer (Kl. Chłopski) i Nowie-
ckiego (PPS) sprawozdawca Gliński wka-
zuje, że przy tej ustawie idzie o zabezpie-
czenie posiadaczy listów zastawnych. W
głosowaniu odrzucono wniosek odsyłający
projekt do komisji. Przyjęto ustawę w dru-
gim i trzecim czytaniu.

Z kolei pos. Grzesik (BB) referował pro-
jekt ustawy o rozrybie długotermijnowej
dla przedsiębiorstwa Państwowych Zakła-
dów Wodociągowych na Górnym Śląsku.
Dla zadośćuczynienia konwencji geneuekiej,
która wygasa w roku 1927, zażądał wspanie-
nienie muszą uzupełnić swe urządzenia przy
wykonaniu nowego ujęcia wody z koryta
Białej Przemszy i rozszerzenia sieci rur wo-
dociągowych. Koszty robót przewidziane są
na 20 milionów złotych. Projekt ustawy
przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

PROJEKT SKUPU KOLEI

Następnie pos. Brzóska (BB) referował
projekt ustawy o skupie kolei Chabówką z
odnogą Nowy Taig — Sucha Hora, oraz
projekt ustawy o skupie na rzecz skarbu
państwa kolei fabryczno-łódzkiej. Po krót-
kiej dyskusji obojczy projekty ustaw przy-
jęto w drugim i trzecim czytaniu.

USTAWA EMERYTALNA

Z kolei Izba przystąpiła do sprawozda-
nia komisji budżetowej o rządowym projek-
cie ustawy w sprawie zmian w niektórych
postanowieniach ustawy o zaopatrzeniu eme-
rytalnem funkcjonariuszy państwowych i za-
wodowych wojskowych. Głos zabrał kierow-
nik Ministerstwa Skarbu Matuszewski, wy-
głaszając dłuższe przemówienie, omawiające
wniesiony projekt. Po p. ministrze zabrał
głos referent tego projektu wicemarsz. Pi-
lakiewicz.

Po przerwie zabrał głos pos. Kordecki z
Kl. Nar. Mówca wywodzi, że przyczyna ol-
brzymiego wzrostu wydatków emerytalnych
leży w polityce emerytalnej rządu, wskutek
której mnoży się ilość i zw. młodych eme-
rytów, zarówno cywilnych, jak i wojsko-
wych. Jeżeli rząd chce zredukować wydatki
emerytalne, to powinien korzystać z napra-
wień i powołać do służby tych młodych
emerytów, którzy w wielu wypadkach sie-
dzą bezczynnie. W sprawie podniesienia
składek emerytalnej, stanowisko Klubu Nar.
nagół nie odbiega od stanowiska ministra
skarbu. Klub Narodowy pragnąłby jednak
aby rząd rychło przystąpił do utworzenia
funduszu emerytalnego, któryby oparty był
na pewnej samowystarczalności.

Następnie pos. Ciołkosz, podkreśla, że
nie wolno wprowadzać szeregu zmian na lepsze
w porównaniu z dotychczasowym stanem
rzeczy, ale ma także i duże wady. Osia sporu
jest kwestia wysokości składek eme-
rytalnych, które podnosi z 3 na 5 proc. Nie-
pokojące jest zwłaszcza to podniesienie,
przez co obniża się pobory urzędników.
Takich zniżek w ostatnich czasach nastąpi-
ło cały szereg. Zniził te w imieniu działają
dotkliwie. Pos. Polakiewicz (BB) uważa,
że główny powód wzrostu emerytur szu-
kać należy w brakach ustawy emerytalnej
i pewnego przewileju urzędników państw
zabobrzech. Co do funduszu emerytalnego,
to mówcy nie widzi się możliwości wz-
większenia kilkuset milionów na fundusz eme-
rytalny. Po przeprowadzeniu rewizji uposa-
żeń emerytów, ustawa będzie wprowadzo-
na dopiero od 1 października 1931 r. W gło-
sowaniu odrzucono wszystkie poprawki
mniejszości, projekt zaś ustawy przyjęto w
drugim i trzecim czytaniu w brzmieniu
kruswinem z redukcjami, proponowanymi
przez komisję.

ZAOPATRZENIE B. SKAZANÓW

Następnie pos. Wagner zabrał sprawę o
wniesku PPS w sprawie nowelizacji rozpo-
rządzenia Prezidenta Rzeczypospolitej o za-
opatrzeniu byłych skazanych politycznych.
Nowela powinna pewnie zwiększenie wy-
datków państwowych.

W dalszym ciągu obrad Izba w głosowa-
niu przyjęła projekt ustawy o zaopatrzeniu
byłych skazanych politycznych w drugim
i trzecim czytaniu według wniosku komisji
wraz z redukcją tejże.

Następnie Izba przyjęła w drugim i trze-
cím czytaniu szereg projektów ustaw, mię-
dy innymi projekt ustawy o dowodach
praw własności do gruntów szlacheńskich,
projekt noweli do rozporządzenia Prezidenta
Rzeczypospolitej o wierzytelnościach w wa-
lutach obcych i w złotych w złocie, hipotece
nie zabezpieczonych, projektu ustawy o za-
pełnieniu czasowych mieszkań dla zwol-
nionych robotników rolnych.

Na tem obrady zakończono. Następie
posiedzenie 17 marca o godzinie 10 rano.

Zgodnie z zapowiedzią odbyło się
w niedzielę w Warszawie zebranie upet-
nomocnionych delegatów trzech partji
chłopskich: P.S.L. „Piasta”, P.S.L.
„Wyzwolenia” i „Stronnictwa Chłop-
skiego”.

Na przewodniczącego obradom po-
wołano p. Witosa. Referat polityczny
wygłosił p. Kiernik.

Po dyskusji zdecydowano połączyć
wszystkie trzy partje w jedno „Stron-
nictwo Ludowe”.

Na prezesa Rady Naczelnej powo-
łano p. Witosa. Postanowiono utwo-
rzyć komitet wykonawczy, złożony z
12 osób. Uchwalono szereg rezolucji
natury organizacyjnej, oraz politycz-
nej.

„Stronnictwo Ludowe” wstępuje w
szranki polityczne rezolucji składają-
cą hold więziom brzeskim!

Komitet wydać ma odezwy do chł-
pów, zawiadamiające o stworzeniu
„Stronnictwa Ludowego”.

UKŁAD LIKWIDACYJNY Z NIEMCA- MI W KOMISJI SPR. ZAGR. SENATU

WARSZAWA. PAT. — Komisja
spraw zagranicznych Senatu na posie-
dzeniu w dniu 16 b. m. przeprowadzi-
ła debaty nad projektem ustawy ratyfi-
kującej umowy haskie, oraz układ
likwidacyjny z Niemcami. Projekt zre-
ferował sen. Wielowiejski. W imieniu
rządu wyjaśnienie udzielił prezes Mo-
rowski. Przeciwko ratyfikacji wystąpił
w imieniu Klubu Narodowego sen. Sey-
da, oraz Klubu Chł. sen. Kulski. Za-
rzuty opozycji odparł sen. Kamieniec-
ki (BB). Za ratyfikacją przemawiali
senatorzy Kluszyński (PPS), poczem
komisja większością głosów projekt
ustawy ratyfikacyjnej uchwaliła. Następ-
nie przystąpiono do dyskusji nad umo-
wą gospodarczą między Polską a Niem-
cami, którą referował sen. Wielowiejs-
ki. Komisja projekt ustawy ratyfika-
cyjnej po dyskusji przyjęła większo-
ścią głosów.

Z POSIEDZENIA KOMITETU EKO- NOMICZNEGO MINISTRÓW

WARSZAWA. PAT. — Komitet
ekonomiczny ministrów rozważał w o-
statnich dniach między innymi uchwa-
łę w sprawie wykonywania zamówień
prywatnych przez nieskomercjalizowa-
ne przedsiębiorstwa państwowe, w
sprawie powołania komisji do spraw
zamówień rządowych w roku 1931 —
32, oraz w sprawie utrzymania stanu
zaopatrzenia i poziomu płac w przed-
siębiorstwach państwowych i prywat-
nych.

OTWARCIE BIBLIOTEKI UNIWER- SYTETU WARSZAWSKIEGO

WARSZAWA. PAT. W dniu 16
b. m. nastąpiło otwarcie nowoprzebu-
dowanej biblioteki uniwersyteckiej w
Warszawie, w obecności pana ministra
W. R. i O. P. Czerwńskiego. Po prze-
mówieniach odhły się polak nowym
urządzen. Gmach przebudowany i roz-
szerzony, dostosowany został do na-
wczesnych wymagań techniki i higie-
ny. Powiększono ilość miejsc w biblio-
tece, oraz zastosowano po raz pierw-
szy w Polsce transporter elektryczny,
podający automatycznie książki ze
składu do czyteln, tak, że czytelnik
sam odbiera zamówione książki.

OBRONA INTERESÓW LITWY W SPORZE POLSKO-LITEWSKIM

KOWNO. PAT. Interesów Litwy
przed Trybunałem Haaskim w sporze
polsko-litewskim będzie bronił obecny
dyrektor Banku Litewskiego, adwokat
Staszinski.

STO TYSIECY POCZTÓWEK IMIE- NINOWYCH NADASZŁO JUZ DO FUNCHALU

FUNCHAL (MADERA) (PAT) —
Ilość nadesłanych do dnia 14 b. m. po-
cztówek imienionych z życzeniami dla
Marszałka Piłsudskiego wynosi około
100 tys. sztuk.

KOMU SIĘ LOS USMIECHNĄŁ

WARSZAWA. PAT. 16 b. m. w
6-tym dniu ciągnięcia

IGNALINO

— Poświęcenie Stacji Opieki nad Matką Dzieciom 10 marca r.b. był zaiste wielkim świętem społecznym i kulturalnym dla miasta Ignalina, w którym to dniu odbyły się uroczyste poświęcenie Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem. Na wyżej wymienioną uroczystość przybył do Ignaliny p. starosta Mydlarz, Przewodnicząca Oddziału Powiatowego Zw. P.O.K. w Świeżanach — p. Irena Mydlarzowa, komendant P. P. w Holownach i wiele innych osób z komendantem wojewódzkim P.P. inspektorem Ludwikowskim na czele, znajdującym się przy padkowiu w Ignalinie.

Funkcyjnie o godz. 11 w świeżo odnowionym lokalu Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem przy licznie zgromadzonych przedstawicielach organizacji społecznych i miejscowej ludności, ks. Stupkiewicz dokonał poświęcenia tej, tak niezwykle ważnej placówki społecznej. W przemówieniu swym ks. Stupkiewicz, zwracając uwagę na pomyślny rozwój, podkreślił jej humanitarne znaczenie dla ludności.

Następnie zabrał głos p. starosta Mydlarz, który z ramienia Rządu i Samorządu zapewnił pomoc i całkowite poparcie w pracy Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem.

W dalszych przemówieniach przewodnicząca Oddz. Powiatowego Zw. P.O.K. w Świeżanach p. I. Mydlarzowa charakteryzowała ożalność i zadania, jakie ma przed sobą nowa placówka na terenie Ignaliny i okolicy.

Z ramienia Samorządu gminnego p. wójt Adamowicz zapewnił również pomoc materialną, wyrażając zadowolenie z powodu powstania na terenie tego gminy tak pożytecznej organizacji dla dobra ludności. W imieniu dowódcy 20 batalionu KOP, złożył życzenia pomyślnego rozwoju Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem — p. kpt. Kulesza, deklarując równocześnie swoją wspólną pracę.

Na zakończenie zabrał głos sekretarz Związku p. J. Rudziński — miejscowa nauczycielka. W przemówieniu swym p. Rudziński wyraziła podziękowanie p. staroście Mydlarzowi, p. przewodniczącej Oddz. Pow. Zw. P.O.K. — p. I. Mydlarzowej, podkreślając ich obywatelską działalność społeczną, dzięki której w powiecie świeżanickim powstała coraz więcej pożytecznych organizacji społecznych. Następnie p. Rudziński wyraziła podziękowanie miejscowemu społeczeństwu za szczepą pomoc. Należy wspomnieć, że przez wymienioną wyżej placówkę Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, przy licznych udziale miejscowego społeczeństwa, spedziącego kilka chwil w h. szarecznym i synpatycznym nastroju.

W dniu tym p. starosta Mydlarz, korzystać z swej funkcji w Ignalinie, urządził alarm Strazy Ogniowej celem sprawdzenia jej sprawności. W wyniku którego stwierdzono dodatnią sprawność strażaków, natomiast pewnie niedomagania w dostarczeniu taboru. Pan starosta ofiarował na cele Strazy Ogniowej kwotę zł. 30.

O godz. 16 zwołana została przez p. starostę Mydlarz konferencja międzyorganizacyjna, celem skoordynowania prac społecznych i oświatowych na terenie miejscowości Ignalina. Do zarządcy konferencji z prawem zwierzchności zabrał p. Irena Mydlarzowa (przewodnicząca), kpt. Kulesza, p. Rudziński, a p. Jeleniewska (członkini).

Reasumując powyższe, widzimy, że społeczeństwo m. Ignalina z całym zrozumieniem i entuzjazmem do pracy społecznej — gospodarczej dla dobra Państwa, to też życzymy w tych poczynaniach osiągnięcia jak najlepszych wyników.

Przyjeździ.

ŚWIECIANY

— Budżet Sejmiku świeżanickiego, Pan X. Y. ukręcający swe nazwisko, w „Słowie” z dnia 10 marca b. r. peruszył sprawę uchwalenia budżetu przez Sejmik świeżanicki. Jako samorządowiec, chciałem również zabrać głos w sprawie tego budżetu. Przedwzyszkaniem muszę stwierdzić, że Sejmik już nie po raz pierwszy rozpostruje budżet, gdyż zaś z nas wie dobrze, że przez tego, przed wnieśieniem na szereg komisji fachowych i Wydziału Powiatowego, który w tym roku 3-letnio rozważał budżet na rok przyszły. Nie wiem, czy możliwym było, aby Sejmik, który zbiera się normalnie 4 razy do roku, rozważał w najdrobniejszych szczegółach ile ma zjeść dziecko w szpitalu, starzec w przytułku, lub ile na kosztować metr białego, to wszystko — sądzę, — byłoby zbyt duża fatyha dla Sejmiku i nie wiem, czy możliwym przez tydzień w ten sposób uchwalać budżet jestem zdania, że Sejmik musi rozpatrywać budżet od razu przegłoszonym i opracowanym przez komisję i Wydział, biorąc pod uwagę tylko podstawowe rzeczy i ogólny plan prac w każdym dziale.

Dalej przechodzę do sprawy zmniejszenia

opłat drogowych o 15 gr. od hektara. Wprawdzie jest to zmniejszenie ciężarów dla rolnika, ale gdy weźmiemy pod uwagę sumę, przypadającą od gospodarza 3 — 10 — hektarowego gospodarstwa — to nie stanowi ona poważnej sumy nawet 1-uc państwa, natomiast w całym budżecie wynosi 26.000 zł., za które możnaby zrobić ładny kawałek drogi. Skreślenie tych 15 groszy w rozliczeniu dałoby ten wynik, że zmniejszona zostałaby suma na pomoc gminom przy budowie większych mostów o 10.000 zł. i prócz tego mniej zrobimy dróg w roku przyszłym na 16.000 zł. Budżet zmniejszony — ale ad ministracja przecie z tego powodu chyba nie będzie mogła być zmniejszona, a przez to musimy się starać, żeby na administrację procentowo wydawać jak najmniej. Kolejny Sejmiku nie zadowolony się upoważnieniem Wydziału Powiatowego do przejęcia budżetu drogowego, aby zmniejszyć wydatki o skreślenie 25.000 zł. a przecie w tak dużym gronie 34 radnych na posiedzeniu Sejmiku, wznosić, co należałoby skreślić, bez szczególnego i fachowego za stanowienia się, mogłoby wypaść przypadek, że skreślenie tego, co jest najpilniejsze. Administracja ogólna oczywiście wynosiła sama suma, co i w roku ubiegłym, lecz w tym roku, że zmniejszyć wydatków tych bez strat na poczekaniu nie możemy, a jedyną drogą, co można było, to zostało zmniejszenie, a mianowicie uchwalono zmniejszyć pobór kierownikowi biura. Moim zdaniem, zresztą mogę mówić na podstawie doświadczeń z lat ubiegłych — w budżecie teraźniejszym zrobione są poważne oszczędności i budżet ułożony jest lepiej. W uchwalonym budżecie widzimy poczynione oszczędności na wydatki nieprzewidywane, stypendia, na wydatki przemysłowe i handlowe, w różnych wydatkach, wreszcie przewodniczący się zrzekł części dodatku, zapropakowanego przez Wydział Powiatowy, ponieważ skreślona została pozycja na opał dla przewodniczącego, a nawet członkowie Sejmiku zmniejszili sobie diety. Jak podliczaliśmy, ogólna suma budżetu mniejsza jest od roku zeszłego o wydatkach netto o 24.000 zł., z czego, to też widzimy, że oszczędności w uchwalonym budżecie zrobiliśmy a tutaj muszę podkreślić, że chociaż zaciągnięto w budżecie pożyczkę, w żadnym dziale, to jednak rola była w całym budżecie wynosiła brutto 20 proc. budżetu, jak i w latach poprzednich, a uważam to za słuszną, bo rolnik płaci i rolnik musi za to trochę więcej otrzymać. Powinno być oszczędności zrobione w utrzymywaniu weterynaryjnym, która po zrealizowaniu utrzymywania się ma ze specjalnych wpływów za badanie mięsa i ołów, które poprzednio były obracane na inne cele. Nie można też stawiać bez wiarci wniosków członków Sejmiku w sprawie podwyższenia kapitału zakładowego Kasy Komunalnej o 20.000 zł.

Ciekawo było nam decydować o zaciągnięciu 20.000 zł. pożyczki na ten cel, ale jeżeli rolnicy, którzy w budżecie tego nie zrobili — to przez obecny kapitał Bank Rolny wnoszący część kredytów, a skutki tego od zaciągnięcia mocno na własnej skórze, zobaczili w najbliższym kręgu. To też, kończąc te parę słów, chciałbym ponownie XV napisać, że krzywdzić łatwo, ale zrobić trudniej, oszczędzać trzeba, ale mądrze i ostrożnie. Plan jest dość trudny, ale trudniej jeszcze jeździć po dziurawych mostkach i po błocie.

Samorządowiec.

WIEŚ R...

— Niedobrze się dzieje. Wiś R..., położona na terenie powiatu wiejskiego — trockiego, ma dość znaczną liczbę mieszkańców, z przewagą elementów polskiego, i posiada szkołę powszechną polską, której kierownikiem jest Polak Kaczkowski, a w tej szkole jest miejscowy proboszcz, z pochodzenia Litwini. Ksiądz ten, aby uniknąć konieczności posługiwania się podczas wykładów z religii językiem polskim, wszedł w porozumienie z kierownikiem szkoły i czynił sobie jako wykładowcy religii, przelał na niego. Fakt napozór śluby, lecz jak się wymownie!

Naturalnie przewodniczący szarych mas ludu — kapłan i nauczyciel — zanosił o owiokoski i odpowiedzialności swych straszków. Moim zdaniem, jedynym środkiem, który by unormował zabagnione obecnie stępniki i zagwarantował Państwu całkowite opowiadanie sytuacji na jego wschodnich brzoźach, jest odpowiedni dobór i przepięgnięcie sił we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Potrzeba nam tutaj ludzi młodych, energicznych, a przede wszystkim takich, którzy by z samopokorzeniem, propagowali naszą kulturę polską i stopniowo a wytrwale przygotowywali grunt pod całkowite skonsolidowanie się narodu.

Tadeusz Leśkiewicz.

TROKI

— Kłopoty sejmikowe. Któż z nas nie ma dziś kłopotów? Ma je każdy, począwszy od ministra, skończywszy na „Wincuku z

POR. ŻWIRKO ODLECIAŁ WCZORAJ

Por. Żwirko wznosił się wczoraj o godz. 2.15 po południu do lotu do Warszawy, startując na płozach. Por. Żwirko zamierza wylądować po drodze w miejscu, pokrytym jeszcze śniegiem i zamienić płozy na koła, które zabral z sobą.

Mrj. Długoszewski ma wystartować z Wilna dziś około godz. 10 rano i zamierza również lądować po drodze do Warszawy, żeby zamienić narty na koła.

Inowacja w pociągach francuskich

PARYŻ. P. T. — Francuskie koleje państwowe wprowadziły w niektórych pociągach bezpośrednie instalacje radiotelegraficzne, pozwalające pasażerom wysyłać otrzymywać dorożę w czasie biegu pociągu. Wczoraj odbyło się otwarcie na linii Paryż—Havre, nowych instalacji dokonane przez ministra poczt i telegrafów Gournier, który wymienił depesze z prezydentem repabliki, z premierem Lavalem. Wysłano ogółem 1 depesz, które wszystkie zostały do adresatów i na które odpowiedzi nadeszły już w przeciągu 12 — 45 min.

„Samopodatkowanie” na czerwoną armję

MOSKWA. PAT. Poszczególne związki i zrzeszenia robotnicze w Sowietach powzięły uchwałę o samopodatkowaniu się na cele wojenne. Podatek ten pozostaje w związku z postanowieniem centrali robotniczych związków zawodowych o złożeniu przez robotników pewnej daniny na czerwoną armję z okazji nadchodzącego pierwszego maja.

pod Osmizany — Wołeki.

ani żadnej rzeczy nie mają, za wyjątkiem może jednej łódki, co to rada uchwałała dla burmistrza, jako śródek ratowniczy, na wypadek wylewu jeziora. — zakończył mój rozmówca „kaziukowy”, odchodząc z „wilkami” pod pachą.

Z powyższego „wywiadu” możemy wnioskować, że Sejmiki w ogóle przeżywały istnienie ciękie chwile pod względem finansowym, takie to już nastąpiły czasy na świecie.

Nie mniejsze też kłopoty mają nasze Sejmiki, co to się same rządy i same w kłopoty wchodzi, jak nie przymerzając, cmy do lam py. Nawet lew Sejmików — Sejmik Wileński — Trocki opuścił czegoś ostatnimi czasy swoją kłopot.

O nim właśnie chcę rzec tu coś na ucho. Będzie na „Kaziuki”, zauważyłem, że Sejmiki, kupujące brozowe „wienki” — Coż to znów, na co to potrzebne. — pytani z ciekawości. — Al. panok, bieda, że piszący, — szczęśliwie wytrali, choć ty łobulem zamiataj, a pieniądzy niema, wie mi i te za swoje kupię; imowię, że w kwietniu mi zapłaci, jak nowe budżety się już przywróży. A nasz naczelnik, to taki rozbawiony się teraz skapy, że Boże zachowaj! Kiedyś wspominałem mu tylko, że niema ciem kurzu zamiatać, a on na to z łachasem: nie macie tam w domu jakiejś starej spodni czy, czy czego innego? — Ha, milczcież, wiemy — naczelnik, to i język zgubił.

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału mówiono o „naruszeniu jakości”, „żelaznego kapitału” (ja myślę, co to musi być ruble), ale naczelnik krzyknął: „po moim trupie!” Jak to radnie posłyszeli słowo — trup — wybiegli na korwizy, każdy chwycił za swoje kapoty i hajda na dół po schodach. Z tego powodu nie zarobiliśmy ani kopiejki. Albo z temi Bukiszkami z Wilnem, gdzie to szkła rolnicza.

Jedne radne chcą polewać ziemię sprężnię, a zostawiać tylko szkło, inne znów chcą sprzedać wszystko, i zakupić afana busa dla Wilna, dla dobrego interesu. Mówią, że co nam pukać tych za przeproszeniem, — Szwanowicz, niech serce i zegarami pod Hała handluja, a nie Wilczekowów wózi!

Jeden radny mówił, coby z tych pieniędzy komunalna kasa złożyła.

„Odpowiedział mi na to, że to pachnie komunizmem, i projekt ten niech schowa sobie do tabakierki”.

Drugi znów kłopot — to z Zukami, ma być komisarz magistratu, Trok, które one własne

troki muszą mieć wnet własną, nową, siedmioklasową szkołę powszechną i to, o ile wiem, jest mawieniem starego Radwaka sięgo. Bez sprzedaży zaś mają, Zuki reali zacja budowy szkoły jest niemożliwa, gdyż Magistrat środków innych nie ma, a niemożliwa przecież, by tam, gdzie jest Magistrat, szkoła budował Sejmik. lub kto inny. Każdy bowiem Magistrat musi się zdobyć na własne wybudowanie, przynajmniej jednej szkoły — szkoły powszechnej, jako jednostki oświatowej zasadniczej.

Takie to są kłopoty Iwa Sejmików na pierwszy początek o innych kłopotach po wtem „drugą razą”.

Wielką radość w całej Warszawie. Oni parę dni temu miano transmitować o północy koncert jazzbandowy z Gastronomii. Orkiestra w pogotwio, kapelmistrz podniósł poleceń, mikrofon włączony, speaker już rapowiedział. Nagle jeden z gości zrywa się od stolika pobiegł do mikrofonu i woła na całe gardło jakieś przekleństwo.

Konsternacja, zamieszanie. Jegomościu aresztują, legitymują. Okazał się znanym w stolicy inżynierem — Nowickim. Był pijany, co nieprzytomności, ale niestety, nie do możliwości. Tego wieczoru nie było transmisji.

Obecnie wszyscy komentują ten wypadek. Jeden pan żali się przed przyjaciółmi: „dzien w dzień chodzę do Gastronomii, a tego wieczoru akurat djabli mnie zanieśli do Cristala. Już ja mam takiego pcha!” Oczywiście przyjaciele mu współczują, kina też i oni sami nie pomyśleli o wybraniu się do Gastronomii. Ha, nie mieli nosa.

Radio — słuchacze są podnieceni i zadowoleni. Z ich powodu wynika awantura (bo gdyby nie było radio — słuchaczy — inżynier nie krzykowałby do mikrofonu) i jak na złość nie nie wyszeli. Ten spał, ten czytał, ten grał w brydża. Nie sposób znaleźć człowieka, któryby mógł się pochwalić, że zapanowaniem audycji.

Jednak o wybruku inżyniera wszyscy wiążą. Tylko nie z radia, ale z gazet. To daje do myślenia. Twierdzą, że radio ma wpływ na masę, że jest konkurencją dla prasy, że słowo wypowiedziane w mikrofonie oddziaływa na całe społeczeństwo. Wszem oddziaływa, jeśli to samo słowo powtórzy prasa.

SKANDAL NAJLEPSZĄ REKLAMĄ.

Ten i ów słyszał już w Warszawie, że w Wilnie wystawiają obecnie „Sztubę” Leczyce, tego, że kuratorium zaprzętało przeciwko tej sztuce, że mitygowało by nie dopuścić do premjery, że zabroniło uczelnio wstępu.

— Pewnie jakaś dobra sztuka?

— Ach, proszę pana, ręczę, że świetna i prawdziwa, skoro te masłodonty kuratorskie się obrażyły.

— Mam nadzieję, że i u nas to wystawia, chciałbym zobaczyć...

— No, jacyż zaraz poleciał i dzieci zabrał z sobą.

Od czasu „wystawienia” Przepięców nie słyszałem by mówiono o repertuarze wileńskim. Ale tak jak ówczesny sławetny za kask sprawi, że sztuka cieszyła się w całej Polsce zdwojonym powodzeniem, tak obecnie protest kuratorium zwrócił uwagę na sztukę. Szkoda, że kuratorium tak łatwo skapitulowało, że tak szybko zamknęło mu twarz. Gdyby tak wystosowało petycję do wojewody, zaapelowało do ministerstwa — światy, zwróciło się do prezydenta, zagroziłoby strajkiem, zamknięciem szkół, harakiri — efekt byłby jeszcze stokroć większy.

Wtedy wszyscy, dosłownie wszyscy, wiedzieliby o istnieniu sztuki, znaliby jako taką jej treść z gazet, podzielialiby, lub nie, zapamiętywali, dyskutowali, krzyżowali, chwaliłi.

A swoją drogą nikt nie widziałby „Sztuby” na scenie, bo uparte kółtństwo u nas zawsze przemoże i sztukę wzbronioną naprawdę.

K.

Nowe książki

Dr. med. Stanisław Kopczyński Szkoły — urodzowiska. Książnica — Atlas, Warszawa, 1931, str. 14.

Autor broszurki, naczelny wizytator higieny szkolnej w Min. W.R. i O.P., odbył w r. 1924 podróż zagraniczną i zwiedził urzędników higienicznych — szkolnych w Europie Zachodniej, szczególnie zaś — w Anglii, Belgii, i Holandii. Wrażenia, wywołane z tej podróży, pozwoliły autorowi z przerażającą dokładnością uświadomić sobie, jak mało się robi w Polsce w dziedzinie opieki zdrowotnej nad młodzieżą. „Stać tej młodzieży jest groźny, bo z pośród dzieci, uczących się w tych szkołach powszechnych, 2 proc. choruje na suchoty, około 6 — 8 proc. jest poważnie zagrożone gruźlicą, wreszcie 40 proc. ma powiększone gruczoły chłonne i wymaga — o ile można — lekcji na wolnym powietrzu.”

Dlatego też autor występuje z konkretnymi projektami urzędzenia szkół — urodzowisk.

Anglia i Londyn — opowiada korespondent pewnego niemieckiego pisma — ma daleko więcej zebrań, czy powieźmy prawdziwie, — niżeli, licząc na miłośników ludzkiej, — aniżeli inne kraje zachodnie, aniżeli nawet Włochy, słynne ze swoich „laz aronów”.

Bo nam się zdaje, że w krajach zachodnich o wielkiej kulturze, zebranie jest tylko pismem, tymczasem sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Różnica tylko w tem, że „zebractwo” angielskie posiada swój szczególny wyraz i swoje „szanowne” tradycje.

— Ludzi, żyjących w Anglii z miłosierdzia ludzkiego i szczerze bliżej dni ludzkiej, można podzielić na kilka kategorii. Pierwsza kategoria, to ludzie, oczekujący przyjeżdżających na dworcach i ofiarowujących się z odniesieniem walizki i najrozmaitszymi przysługami. Na kolejach odbywają się wprost bitwy o odniesienie kufekra. Druga kategoria — to muzycanci, a jest ich tu i w tym rodzaju, że zasługują na całą monografię. Najczęściej występują, jak u nas katarzyniarze, ale nie brak i takich, którzy grają na flejskach i szklankach, opiewają „kaziuki”. Pomyślisz, że tych muzyków jest niewęcej, niż u nas. Są tacy, co do kufek katarzyni grają np. na dwóch starych tyłkach, jak na tamburynie, przytem tłuczą szklanki, stroją najcięższe grzmasy, jak jacyś wesołkowaci ludowcy z cewnych wiórów. Istnieją też całe kapela zebranych grających, złożone nieraz aż z dwunastu ludzi, grających na różnych trabach, trabkach i fletach a popisujących się na festynach i wielkich uroczystościach narodowych. Podczas jarmarków ogląda się również całe chóry śpiewaków, żyjących tylko z ludzkiej dobroczynności.

Szkoląca na swój odrębny gatunek zebranych muzykantów. Są to — jak i u nas dołd — kobziarze w słynnych szkockich surdutech, z dudami, nasadzonemi poza uszy.

Nikłby poprostu nie zliczyć ludzi skrzypkowskich, wiolonczelistów, bandurzystów i śpiewaków, którzy znajdują się na całej Anglii i żyją tylko z owych „szanownych” wybuchów i łez ludzkiej Anglii. Właśnie słabość do tych wędrownych muzykantów, a nawet skanów Szkot nie zabija im dłużej.

Śpiewacy i grający ulicznicy Londynu rzadko tylko ponoszą się po podwórzach i przed drzwiami mieszkań. Zwykle ich sta nowiskiem jest wieżba do barów i restauracji, których w Londynie jest całe mnóstwo. Osobna grupa angielskich zebrań — wydrwigrasów — stanowią t. zw. malerze asfaltowi, t. i ludzie, którzy za mały datkę ryśnią pastelami na ogromnych płytach asfaltu tegoż bruku portrety znanych osób historycznych — przechodzących, karikatury, krajoznawstwo i t. p.

Nie widzi się natomiast w Londynie — to prawda — dwóch kategorii zebrań: Nie widzi się nieszczęśliwych inwalidów wójeńskich, zebranych o samotności, bo tych zaprzętało państwo; nie widzi się też owdych, chorobliwych zebrań, brudnych i z ranami, bo ci znajdują miejsce w szpitalach i przytułkach.

A zatem w Anglii jest, ludzi zebranych bardzo, widać, ale jest to takowy pewna forma kulturalna, która jest w Anglii.

Dzieje im się naprawdę nieźle, bo zimny Anglik ma jednak ciepłe serce pod dziecinnymi skórą, a Anglija uchodzi za kraj „trynędzów” i jałmużny.

Zasada zebranych angielskich maia swoją kłopot, nawet w kulturze teatralnej kraju. Przeciwnie do dawnych czasów — naprzekór wileńskiemu opozycji — organizowali w Londynie swoją dwójnapią operę z życia dzianowskiego („the beggar’s opera”), która, mimo lechmany kompromisy, miała wielkie powodzenie u szerokiego.

Bo że pomyślisz, im nie brakuje i do dzisiaj nie brakuje — to rzecz stwierdzona nad wszelką wątpliwość.

DYREKTORA
TECHNICZNEGO

Do zarządzania masową gospodarką autobusowo — gwarową potrzebujemy „SPÓŁDZIELNIA AUTOBUSOWA W WILNIE” ul. Królowska 1.

Wymagane kwalifikacje: dyplom inżyniera, dłuższa praktyka w podanym zakresie. Wynagrodzenie do 1000 zł miesięcznie. Podanie wraz ze szczegółowymi życzeniami i referencjami kierować należy pod podanym adresem do 2. IV. 1931 r.

POLAKÓW ENIGMA
SOROCNIE I WYNARADAWIA
SIĘ

25 lat przeszło „Fundusz Polskiej Szkołnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Coby było, gdybym ja napisał... „Azais”?

Zaczęłoby się od rozmów w gronie moich najbliższych kolegów:

— Słyszeliście, kolego: Wachicz napisał jakąś sztukę!...

— E-e... On już ma z półtuzina tych sztuk, ale dyrektorzy teatrów jakos nie mogą poznać się na talencie autora i jego arcydzieła, rzucają do kosza!

— Ale Żelwerowicz, podobno, chce wystawić!

— Chyba żwarował?

— A co: rzecz słaba? Czytałście?

— Nie czytałem, ale wiem, że to są bzdurstwa! Co taki, za przeproszeniem, literat może napisać? Wogóle cała ta nasza wileńska literatura — taka nędza, że... Kto właściwie z członków związku literatów naprawdę zasu guje na miano literata? No, wy, kolego, ja. Któż porzątem? Bryndza!...

Po pewnym czasie ukazałyby się anonsy w kronice teatralnej: „Azais” — sztuka rodowitego wileńszanina... Pro by są w toku!... Byłbym nieco zaskoczony — skąd dy. Żelwerowicz tak dokładnie wie o mej rodowitości wileńskiej? — ale, naturalnie, nie zaprzętałbym. Rzecz jasna, i lepiej być rodowitym wileńszaninem, niż nie przy mierzając, galileuszem!...

Przed samą premjerską — bomba: rektor uniwersytetu kategorycznie żąda, aby sztuka nie była wystawiana. Użyć nazwisk: wybitnego myśliciela za tytuł komedii, niespaczne kpiny z filozofii, a tem samem wogóle z nauki, — wielka doza sprzecznosci, wszystko to może oddziaływać na młodzież akademicka w sposób deprawujący. Sztuka jest paszkwilem na uniwersytecie, podrywa autorytet nauki i profesorów, ma wreszcie jakieś obce pierwiastki, niezgodne z duchem polskim. Jeżeli już autorowi tak zależało na poruszeniu zagadnień filozoficznych, dla czego on nie wziął Hoene — Wronskiego, czy lub Trentowskiego, lecz Azaisa? Uważając, że do wszystkiego, rektor za bronił akademikom oglądania tej sztuki, robiąc tylko wyjątek dla słuchaczy medycyny i Wydz. Sztuk Pięknych, których nawet filozofia zgorszyć nie potrafi.

Dyrektor Żelwerowicz, po otrzymaniu tak kategorycznego protestu, tylkoby ręce zacierał:

— „Co za reklama, co za pyszna reklama!... Komplet murowany”.

Aby jednak formom przyzwoitości stało się zadość (co za przyjemność tu!), zostałaby zwołana komisja rzeczoznawców z przedstawicielami Kasy Chorych, zgromadzenia św. Wincentego a Paulo oraz Towarzystwa Hodowców Koni. Komisja ta zdecydowana większością głosów orzekłaby, iż sztuka nie jest godna, nie zawiera i akademików zgorszyć nie może.

Premjera odbyłaby się przy przepięnej widowni i nienotowanej przedem ilości osób, korzystających z

bezpłatnych biletów.

Triumf byłby całkowity.

Na drugi dzień w Wilnie wrzałoby jak w ulu.

Nikt właściwie nie rozumiałby, co chciałem powiedzieć.

Jedni by twierdzili, iż moim zamiarem było spopularyzowanie poglądów filozoficznych Azaisa i że cel został osiągnięty w sposób mistrzowski, — inni, przychylając się do opinii rektora uniwersytetu, widzieliby w sztuce niesmaczny paszkwil na naukę; inni znów oskarżaliby mnie o poglądy socjalistyczne ze względu na to, że baron Würtz („burżuj”) jest przedstawiony jako karykatura ludzka; byłiby tacy, którzy wytknęliby mi uprawianie pornografii, ale ten zarzut zostaby obalony przez łeszcze innych, wskazujących iż na scenie nie było nawet łódki i nikt się nie rozbił. Wreszcie rozległby się nieco spóźniony głos dyrektora konserwatorium, któryby wskazał na kpiny z muzyków. Typ Bonereta jest absolutnie niemożliwym: można się pogodzić z jego pechowością, nieśmiałością, nędzą, można uwierzyć w niezwykłą metamorfozę i późniejszy nadmiar szczęścia, ale, żeby muzyk mógł być dyrektorem jakiegoś hotelu z ruletką — to jest nie do pomyślenia! Przecież gdyby takie możliwości istniały, jakże wariar chciałby bębnić na fortepianie?

A więc — coż jest w sztuce? Czy kpiny z nauki i sztuki oraz pomogarfia, czy też niejęzyczne skarby myśli i artysty? Z niecierpliwością oczekiwałbym fachowych głosów krytyki.

Na drugi dzień miałbym dwie ciekawe recenzje.

W pierwszej możnaby było przeczytać:

— „W sztuce „Azais” niewiele jest ładu i składu. Typy są karykaturalne, Baron jest stanowczo przeszarżowany, więc budzi niesmak. Czy sztuka może kogoś zgorszyć? Przypuszczam, że tak, ale nie wskutek swej treści, lecz ze względu na nieudolność literacką autora. I gdyby autor nie był „lutejszym”, należałoby przynajmniej do niego nieco inaczej!...”

Druga recenzja brzmiałaby tak:

— „Azais” jest sztuką przez wielkie „S”. Niezawodnie małotki w profesorskich togach przylecia do teatru, jak cmy na światło i będą się gorszyć, szukając bohaterów w baronostwie, zjawianym muzyku lub bandzie póżniaków. To są bzdurstwa! Treścią sztuki nie jest żadna filozofia! Bohaterką jest Maszynistka!... Tak: skromna maszynistka! Pomyślisz tylko: w sztuce są kobiety, piękne kobiety, młode, w sile wieku. Każda ma kochanka, kilku kochanków, kilkunastu kochanków. Najbardziej skrzywdzone przez los mają choć meza lub paru narzeczonych i tylko Maszynistka nie ma kochanka! To jest straszne! Los — ten potwór, ta bestia infernalna pastwi się nad biedną dziewczyną, mawdżę ją!... Autor genialnie odczuł tragedię kobiety, nie mającej kochanka. Panna Żelwerowiczówna odtworzyła tę rolę zdmiewającą wstąpiła się, wzięła w to tragiczną postać. Maszynistka Żelwerowiczówny

niepokoi, instyguje widza, jeżeli kobieta w tak młodym wieku nie ma kochanka, to cóż z niej będzie w przyszłości? Autor musi napisać nową sztukę, poświęconą dalszym dziejom Maszynistki!...”

Korzystając z tak kardynalnej różnicy w poglądach na sztukę oraz z ogólnego podniecenia, Związek Literatów zorganizowałby „środek” dyskusyjny, z której sprowadzone wyglądałoby w sposób następujący:

„AZAIS” NA „ŚRODZIE” LITERACKIEJ.

Wczoraj odbyła się jedna z najciekawszych „środków”, na której w żywej dyskusji omawiano treść efektownej i słodkiej sztuki wileńszanina, p. Wachicza. Sala była pełna. Na ławkach przy ścianie oraz pod ławkami ukrywali się akademicy, pragnący chociaż tylko posłyszyc coś o zakazanej sztuce i drżący na widok kilku profesorów i dwóch dziekanów uniwersytetu. (Rzecz z

JAKIE MUSZĄ BYĆ PROGRAMY Wielkiej Radjostacji w Wilnie?

NASZA ANKIETA

P. Stanisław Wańkowicz (senior)

Radia słuchają wszelkie warstwy ludności, a że „jeszcze się ten nie na rodził, któryby wszystkim dogodził”, więc znaleźć wspólną platformę dla wszystkich jest niepodobniństwem.

Z tego wynika, że wszelkie działy winny być uwzględniane, w zastosowaniu do poziomu i rodzaju słuchaczy. Za wzór schematu do układania programu można było przyjąć jadłospis: dział przekąsek, zup, ry, mięs, pieczy stych, zwierzyń, deserów, napoi i t. d., a więc: czas, meteorologia, wiadomości polityczne, faits divers, komuni katy sportowe, jako te rzeczy, które jednakoowo wszystkim interesują.

Muzyka lekka dobra dla słuchaczy „mniej wybrednych, którym „Ojra”, lub szlagier z „Morskiego Oka” bardziej do duszy przemawiają, niż Mozart, Bach, Verdi lub Beethoven. Należałoby więc mieć dni poświęcone muzyce lekkiej, a inne — produkcjom muzyki symfonicznej, kameralnej lub operowej.

P. Michał Obiezierski (W.-prezes R.O.K.)

Trzeba się należycie orientować w pytaniach wysypanych przez ankietę: „Słowa”, aby w krótkiej odpowiedzi utrafić w sedno sprawy. Chce więc ankietę zbadać „jaki dział programu interesuje szczególnie?” Po stawiając wątpliwości, o czyje zainteresowanie chodzi? Czy mamy słuchaczy? Czy — poszczególnych działaczy społeczno — oświatowych? czy — zarządu prywatnego przedsiębiorstwa pod firmą „Polskie Radio”? Każda z wyszczególnionych grup ma tak odmienne zainteresowanie, iż można je porównać do ognia i wody, które nie dają się ze sobą pogodzić. Ponieważ jednak ankietę nie dotrze do duszy i myśli mas, jak również nie odgadnie co nocniej „Polskiemu Radiu” przyświeca — interes materialny, czy moralny — pozostać więc kontentowaniem się jedynie przetrząsaniem myśli i sumień po szczególnych ludzi, których głos mógłby znacznie zaważyć na decyzji, o ileby mieli oni do czynienia z przedsiębiorstwem państwowym, gdy znów znacznie są skrupolani, mając do czynienia z przedsiębiorstwem prywatnym, rozliczonym na doraźne zyski.

Tego samego porządku w systemie myślenia należy się trzymać przy daniu odpowiedzi na pytanie trzecie ankiety: „co szczególnie będzie należało uwzględnić w programach radiowych?” „Panem et circens!” — wykrzykną masy, a to poziomie pragnienie wiąże się ściśle z materialną frekwencją abonamentów „Polskiego Radia”. Inaczej odpowie działacz społeczno — państwowy, który rozumie, iż dobro państwa na ziemiach naszych wymaga propagowania trzech kanonów: 1) wzmocnienia produkcji, a przez to — zamożności wśród wiejskiej ludności; 2) pogłębienia oświaty i wychowania mas; 3) ochrony granic, któreby stworzyła odpowiednie warunki do rozwoju dwóch pierwszych kanonów.

Następnie czwarte pytanie ankiety: „czy zależność programowa Wilna od Centrali warszawskiej będzie korzystna czy szkodliwa?” I tu paść muszą 3 odmienne odpowiedzi. Przez masy, u których odruch nóg wyprzedza pracę myśli, każdy modny „szlagier” warszawski będzie mile słuchany, a przez to stanie się krzywym dla kasy „Polskiego Radia”. Z odpowiedzią działacza społecznego — państwowego, opierającego swą pracę na trzech wymienionych kanonach, jest trudniejsza sprawa. Mamy bowiem do wyboru dwie szkodliwości: większa — pływająca z mińskiej i moskiewskiej stacji radiowych i mniejsza — z warszawskiej stacji. Jeżeli więc „Polskie Radio” nie mo

Odczyty z wiedzy fachowej musiałyby narówni z odczytami popularnymi być rozmieszczone w pewnych programach dni poważnych audycji.

Gdy słuchacz będzie wiedział, że np. w poniedziałki, środy, piątki program stałe będzie się składał z poważnych odczytów, wiadomości z pewnych dziedzin, np. rolnictwa, ogrodnictwa, hodowli lub elektryki medycyny lub t. p., a następnie z muzyki koncertowej lub operowej, — to w te dni spędzi przy aparacie, o ile wynagania jego są większe, — w inne dni słuchacz o niższych wymaganiach będzie pewien, że program mu się spodoba. Stanowczymby zrezygnował ze „Skryżynki pocztowej”; czy może całą Polskę i kraje sąsiednie interesować, czy p. Jadzia z Łotocza lubi Charli Chaplina, albo panna Hania z Piekietka żąda fokstrota? Mogą pisać do stacji i załączać znaczki na odpowiedź.

że wykręcać z siebie jedynie korzystnego społecznego — wileńskiego programu, to lepiej mieć mniej szkodliwy od bolszewickiego — program warszawski.

I właśnie ze splotu trzech czynników, działających na naszych terenach: masy, interesu „Polskiego Radia” i intelektu państwowego, wylania się piąte pytanie, którego w ankiecie „Słowa” nie znajduje. Pytanie to brzmi: „Kto może ten program społeczny w Wilnie stworzyć?”

Odpowiedź jest jedna. Sama wileńska dyrekcja „P. Radia” — nawet najbardziej sprężysta — takiego programu nie stworzy. Do zadania tych powinno być powołane instytucje, hołdujące trzem wymienionym kanonom, a mianowicie: rolnicze, oświatowe — kulturalne i wojskowe. Nie mogą to jednak być luźne chodzące i zwalczające się organizacje. Dotychczas uporządkowane we wspólnym społeczno — państwowym kierunku mamy tylko organizacje rolnicze. Związków i związków oświatowych mamy dziesiątki, na dziesiątki też rachujemy rozmaite związki wojskowe, deklarujące o obronie państwa.

Jeżeli więc chcemy włączyć „Polskie Radio” w łańcuch klasyczne logiki państwowej, musimy jeszcze stworzyć wspólny front kulturalno — oświatowy, jak również — jedną wielką rodzinę armii rezerwowej, stojącej w obronie naszych rubież państwowych. Wtedy dopiero stworzymy realne źródło społecznego programu wileńskiego.

Rozgłośnia wileńska a rozwój i przyszłość m. Grodna

Reorganizacja stacji wileńskiej winna na stałe w kierunku nadania jej pewnej autonomii. Posiadający Uniwersytet w Wilnie szeregiem towarzystw naukowych, oświatowych i innych w kraju, mamy własne bolączki i sprawy, które wymagałyby pewnego oświetlenia, a nawet obrony. Radio współpracując z PAT mogłoby w wielu wypadkach być użyteczne, szczególnie w dobie wojny, kiedy miśmy wiele c wartościach Grodna, o możliwości przeniesienia siedziby województwa do naszego grodnianin sięgo.

Związki komunalne, instytucje i organizacje społeczne winny wstąpić z odpowiednim wnioskiem do odpowiednich władz, aby radio stacja wileńska: 1) została wzmocniona, i 2) otrzymała autonomię. A radiostacja wileńska przysięga wówczas nam, nie tylko z pomocą i naparciem w naszych dążeniach, zorganizujemy wówczas np. „Dzień Grodnia”, cykl odczytów i komunikatów i t. p. Oczwiste zależeć nam, grodnianom, powinno na tem, żeby sprawę naszą były należycie iście i oświecone. Ktoś nam też czynić winien w celu umiarkowania narzekających reklamowania „Rudziego się Grodnia”, jak to już miało miejsce w „Teczce”, i wywołało zastrzeżenia. Józef Jodkowski.

Huraganowe okłaski stwierdziły zachwyt audytorium z powodu mowy doktora oraz z okazji wzniesionej na tacech herbaty.

Po kwadransowej przerwie przemówił wreszcie sam autor.

Triumf mój jest całkowicie przeze mnie zasłużony. Wiem, że stworzyłem arcydzieło. Uznając, które wywodzi mi p. doktor, dowodzi jego inteligencji i doskonałego zrozumienia mego sztuki, czyli tych cech, których nie posiadają zawodowi krytycy. Proszę państwa, ja wcale nie miałem zamiaru kpić z filozofii, nie! Ale chciałem dowiedzieć, że egzamin z zakresu filozofii są absurdem i musi być zniesiony. Jaki jest w nich sens? Przecież ja w sposób przystępny podałem w swej sztuce teorie Azaia, mogę napisać sztukę na temat Kanta, Hegla, lub Schopenhauera.

Wierzę, iż po wystawieniu „Azaia” egzamin z zakresu filozofii zostaną na uniwersytetach zniszczone. A druga idea, której jaśkiś nikt nie spozostzegł, jest głębsza. Barostwo... Kłóca się, zdradza ją wzajemnie wreszcie się godzą. Jest to... Nikt z państwa nie domyśla? Jest to obraz stosunków polsko — litewskich!... Tak! Od Unii Horodelskiej aż do naszych dni!

Zarzucają mi bież konsekwencji w opracowaniu poszczególnych scen, usterek, pod względem artystycznym. Dziwne zarzuty! Przecież mi o żaden artystyzm nie chodziło!... Pragnęłam wskazać dawne świetne tradycje — kiedyś uładno wiernie podpręgnił gramatyki łacińskiej, ja chciałem napisać dialogową artytyn publicystyczny w celu wywołania polemiki.

Dziękuję więc państwu za już wyrażone uznanie i prośbę o jeszcze. Dowiedziacie!”

Do Pracowników Wil. Dyrekcji Kolei Państw.

Kolejarze!

Zbliża się dzień 19 marca — dzień imienin Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Rok rocznie, dzień jego imienia jest jednocześnie świętem Polski Wyzwolonej i Pracującej.

W dniu tym przypominamy sobie Jego bohaterskie czyny w okresie walk o niepodległość Polski, oraz uprzytomniamy istotę i doniosłość Polski znacze nio Jego Wysiłków i genialnej pracy nad odbudową mocarstwowości Państwa Polskiego, w której całe społeczeństwo bez różnicy narodowości wyznania znalazło urzeczywistnienie istotnych marzeń!

My kolejarze wileńscy, którzy jako wolni obywatele na zew Naszego Wielkiego Wodza stanęliśmy w zwartym szeregu do wytyżonej pracy nad odbudową i rozwojem polskiego kolejnictwa, zdecydowani jesteśmy i wierzymy, że pod wodzą Marszałka, zdolamy przezwyciężyć wszelkie trudności jakie nam jeszcze przyszłość może zgatować.

Dzień imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, my kolejarze wileńscy święcimy serdecznie i uroczystej. Ze On dla nas netykły Wodzem Narod, lecz i Synem naszej ukochoanej Ziemi Wileńskiej.

Uczymy więc i w tym roku dzień 19 marca świętem: serc i dusz naszych i złożony hołd Najdosłojniejszemu Obywatelowi Polski Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Niech żyje Rzeczpospolita Polska! Niech żyje Marszałek Józef Piłsudski.

Honorowy Komitet Kolejowy Obchodu Im. Józefa Piłsudskiego

Prezes inż. K. Falkowski.

Vice-prezes inż. St. Mazurowski

Sekretarz B. Bachowski.

Program uroczystości imieninowych u kolejarzy. Program uroczystości, ustalony przez Okręgowy Komitet Kolejowy Obchodu Imienia Marszałka Piłsudskiego w związku z obchodem imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego na dzień 18, 19 i 20 b. m. przedstawia się następująco:

Dnia 18: o godz. 18 capstrzyk orkiestry kolejowej z pochodniami i udziałem kolejowego Przysposobienia Wojskowe i straży ogniowej kolejowej.

Dnia 19: godz. 7.30 uroczyste odsłonięcie tablicy z popiersiem Marszałka na dworcu kolejowym, w obecności przedstawicieli Dyrekcji Kolejowej i delegatów Związków i Zrzeszeń kolejowych.

Godz. 8.15: uroczyste nabożeństwo w kościele św. Teresy przy Ostrej Branicy.

Godz. 9.30 udział przedstawicieli Dyrekcji Kolejowej, delegatów związków i zrzeszeń kolejowych w nabożeństwie w Bazylice.

Godz. 11: udział Kolejowego Przysposobienia Wojskowego i orkiestry kolejowej w defiladzie na placu Łukiskim.

Godz. 14: zabawa dla dzieci kolejarzy w Ognisku Kolejowym.

Godz. 17.30: uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej w parowozowni.

Godz. 18.30: Uroczysta akademja w Ognisku Kolejowym i odsłonięcie tamże tablicy z popiersiem Marszałka.

W dniu 19 b. m. wszystkie pociągi osobowe wychodzące będą udokorowane i opatrzone nalepkami z popiersiem Marszałka, a wieczorem iluminacja gmachu Dyrekcji Kolejowej i budynku dworca.

Dnia 20: godz. 12.30 uroczyste odsłonięcie w gmachu Dyrekcji Kolejowej tablicy pamiątkowej z popiersiem Marszałka.

Przy neuralgii, migrenie i bólach wszelkiego rodzaju, działają tabletki Toga! szybko i pewnie. Nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Toga! niezwykłe pomyślne rezultaty. Przecież 6000 lekarzy wyraziło swe uznanie dla skutecznego działania Toga!.

Wypóbowicie więc sami, lecz zadacie zawsze tylko oryginalnych tabletek Toga!, niema bowiem nic lepszego! We wszystkich aptekach.

Na tem się zakończyła niezwykle „środa”

I na tem właściwie można było skończyć marzenia o tem, co by było, gdybyśmy ja, a nie Verneulle napisał „Azaia”.

Bo cóż jeszcze dałoby się dodać? Chyba tylko to, że w parę dni po „środzie” mógłby się ukazać artykuł p. p. „Stary niedolega”, domagający się za ciuiku dla zblazanowanego barona, że jeszcze później ktoś, krzywiąc się pod pseudonimem „Stary wróbel”, dałby mi radę, dotyczącą zmiany tytułu sztuki.

Możnaby niemieli, bo obce nazwisko w tytule zastąpić np. przez: „Filozofia eksperymentalna”, lub „Genjusz uścisków”, lub „Nauka i życie” i t. p.

Byłbym sławny!... Byłbym powszechnie znany!... Więc po pewnym czasie mógłbym posłyszeć na ulicy tak: np. dialog:

— Patrz, ot — tam, ten, co koło mu idzie! —

— No i co? —

— To literat... Kochankę ma! —

— Co ty pleciesz, znam go dobrze!... Cnotliwy jak anioł. Zresztą nie ma pieniędzy na kochanki! —

— Też bedziesz mi mówił... Naprawdę ma. Aza się nazywa! —

— Nie Aza, lecz Azaia, i nie kochanka, ale sztuka, w której, cprawda, są kochanki! —

— A nie wszystko jedno? Wiem, że coś tam było!

Jan Wachicz.

DOROCZNE WALNE ZIABRANIE T-WA PRZYACIÓŁ NAUK w Wilnie

W niedzielę, 15 b. m. o godz. 4 min. 30 po poł. w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Nauk, odbyło się doroczne walne zebranie członków T-wa. Zebranie zgłosił wice-prezes T-wa prof. St. Kościelkowski, poczem p. wolało na przewodniczącego zebrania p. prezesa sądu apelowego Wł. Dmochowskiego i przystąpiło do wysłuchania sprawozdania rocznego. Sekretarz T-wa, p. sędzia A. Jodiewicz, dokładnie zeznajomil zebranych z przebiegiem prac zarządu, oraz zarysował wyraźny rozwój T-wa, którego zbory już się donagają rozszerzenia gmachu.

Korzystając z otrzymanej w r. 1928 z Funduszu Kultury Narodowej znacznej pomocy, T-wo przebudowało fasadę gmachu, nadając jej poważny wygląd, oraz uporządkowało i rozszerzyło swe zbory. Obecnie wylania się konieczność budowy na skrzydła do gmachu, co kosztowałoby około pół miliona złotych i jest więc obecnie nie do zrealizowania. Zarząd, dbając o większą sprawność w swych działaniach, dokonał podziału funkcji pomiędzy członkami, oraz postanowił zwoływać zebrania w pierwszych miesiącach każdego roku z tem, aby rok sprawozdawczy pokrywał się z rokiem kalendarzowym. Tem się tłumaczy, że po walnym zebraniu, które się odbyło w październiku 1929 r., drugie zebranie odbywa się dopiero obecnie, obejmując prawie półroczny okres czasu.

Działalność naukowa T-wa była bardzo ożywiona.

Wydział I (filologii, literatury i sztuki), liczący obecnie 23 członków, zorganizował w r. 1929 pięć naukowych zebrań z 9 odczytami, w r. 1930 — sześć zebrań z 13 referatami. Z wydawnictw Wydziału ukazały się: w r. 1929. C. Baudouin de Courtenay — „Ehrentkretzowej”, Z. studjów nad obzredkami weselemi ludu polskiego”, M. Dunajewny — „Dziennik Tomasza Zarsa”, J. Otrebskiego „O t. zw. baudouinowskiej palatyzacji w językach słowiańskich”, oraz zesz. 1 — 4 I-II. Rozprawa i Materiały Wydziału I P. N. W. r. 1930 wydano prace M. Znamierowskiej — „Przylłowoj”, „Rybołstwo jezior trockich”.

Zarząd Wydziału I stanowią: przewodniczący — prof. M. Zdzichowski, zast. przewodniczącego prof. F. Ruszczyce, sekretarz — prof. St. Pigoń.

Wydział II (nauk matematyczno-przyrodniczych i lekarskich) liczy 35 członków. Na zebraniach naukowych zreferowano w r. 1929 — jedenście prac, w r. 1930 — piętnaście. W r. 1929 ukończono druk t. V Prac Tow. Prz. Nauk, w r. 1930 rozpoczęto druk t. VI.

Przewodniczącym Wydziału II jest prof. Wł. Dziwulski, zastępcą przewod. prof. J. Trzebinski, sekretarzem — prof. Br. Rydzewski.

Wydział III (historji, filologii i nauk prawno-społecznych), liczący 35 członków, zorganizował w r. 1929 ośm zebrań naukowych, na których wygłoszono 12 referatów, w r. 1930 na 8 zebrań zreferowano 11 prac. W r. 1929 został wydany pod redakcją prof. T. E. Medelskiego VI „rocznik „Ateneum Wileńskiego”, oraz ogłoszony drukiem prace prof. T. Konecznego: „Litwa a Moskwa w latach 1449 — 1492”, oraz ks. prof. B. Wileńskiego — „Rozwój hiszpańszczyzny procesu kanonicznego t. I”. W r. 1929 wydano również pod red. prof. T. E. Medelskiego zesz. I — 2 rocznika VII „Ateneum” oraz w driale rozpraw: St. Malachowskiego „Współczesność i Wolnościowość w dawnym W. K. Litewskim” (1776 — 1822) i rozprawy dr. A. Łowmiańskiego „Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego”.

Przewodniczącym Wydz. III jest ks. prof. Br. Wileński, wice-przewod. prof. R. Micnicki, sekretarzem dr. H. Łowmiański.

Walne zebranie z uznaniem przyjęło sprawozdanie Komisji Rewizyjnej (referował prof. R. Micnicki), która stwierdziła dobry stan gospodarki T-wa, lecz podkreśliła stale niebezpieczeństwo, które grozi zbiorom T-wa wskutek zbyt bliskiego sąsiedztwa z gazownią miejską Gazownia ta stanowiąca musi być przeniesiona gdzieś do dalszych dzielnic miasta.

Po przyjęciu przez walne zebranie sprawozdania zarządu, dokonano wyboru nowego członka (p. Wł. Dmochowski), oraz członków honorowych, na których powołano: prof. dr. Mariana Zdzichowskiego, prof. dr. Ignacego Chrzanińskiego i prof. dr. Stanisława Dobrzyckiego.

Na tem część przewodowa walnego zebrania została wyczerpana.

Druga część wypełnił bardzo ciekawy i głęboki referat prof. St. Pionia p. t. „Mickiewicz podczas wiośny ludów”. W referacie tym zarysował profesor drogę rozwoju myśli społeczno-politycznej Mickiewicza w okresie poprzedzającym rok 1848, oraz w sposób wyraziły i nowo ustalił stosunek Mickiewicza do Legionu wileńskiego.

Po tym referacie, słowo zabrał prof. St. Kościelkowski, zaznaczając, iż wystąpienie prof. Pionia, jako sprawozdawcy i prelegenta na gruncie T-wa, jest ostatnie. Ze względu na opuszczenie Wilna i bliższego wylazdu na stały pobyt do Krakowa, prof. Pion nie będzie już mógł brać bezpośredniego udziału w pracach T-wa. To też zarząd T-wa, zęgnając jednego z najwybitniejszych i natchnionych swych członków, wzywa prof. Pionowi serdecznie podziękowanie za poniesione dla T-wa trud.

Zebrani wczoraj oklaskami zmanifestowali swą solidarność ze stanowiskiem zarządu, który ze względu na wyjazd prof. Pionia ponosi wielką stratę.

Na tem zebranie zamknięto (c).

Wyniki prac sądu konkursowego

W SPRAWIE PROJEKTU GMACHU IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ

Sąd konkursowy powołany przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Wilnie celem wybrania najlepszego projektu na gmach Izby w składzie p. p. Juliusza Kłosa prof., Krasnopolskiego Ottona arch., Narebskiego Stefana arch., Rucińskiego Romana prezesa Izby P. H. w Wilnie, Ruszczyca Ferdynanda prof., Siła-Nowickiego Stefana dyr. robót publicznych, Sokołowskiego Ludwika prof., — zakończył swoje prace. Z nadesłanych 119 prac zostały nagrodzone następujące: Nagroda pierwsza zł. 3000, projekt 113 otrzymał Zygmunt Tarasir inż. arch. z Otwocka nagroda druga zł. 2000, projekt 88 otrzymał Jan Klimaszewski i Tadeusz Rytarowski architektki z Warszawy; nagroda trzecia 1500 zł., projekt 122 otrzymali Jerzy Pańkowski, Władysław Mieszkowski i Andrzej Węgrzcki architektki z Warszawy.

Magistrat buduje kanały. W niedługim czasie Magistrat zamierza przystąpić do budowy kanałów w następujących punktach:

— Specjalna komisja do badań zakładów frwzierskich. W dniu 1 kwietnia rozpoczyna swe prace specjalna komisja sanitarna, zadaniem której będzie badanie stanu sanitarnego zakładów frwzierskich.

— Magistrat buduje kanały. W niedługim czasie Magistrat zamierza przystąpić do budowy kanałów w następujących punktach:

— Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Józefa Montwiłła. Jutro w środę 18 b. m. o godzinie 9.30 r. jako w wigilię dnia imienia wielkiego działacza społecznego i niezrównanego filantropa, w Bazylice Metropolitalnej odbędzie się za spokój duszy zmarłego nabożeństwo żałobne, na które zaprasza wszystkich zarząd Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej im. Montwiłłów.

— Kronika żałobna. W drugą rocznicę śmierci śp. Stanisława Ławrniewicza w dn. 20 marca br. o godzinie 8 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Bonifratskim.

— MIEJSKA

— Specjalna komisja do badań zakładów frwzierskich. W dniu 1 kwietnia rozpoczyna swe prace specjalna komisja sanitarna, zadaniem której będzie badanie stanu sanitarnego zakładów frwzierskich.

— Magistrat buduje kanały. W niedługim czasie Magistrat zamierza przystąpić do budowy kanałów w następujących punktach:

Ś. P.

JÓZEF SUZIN

emeryt, b. Naczelnik Wydziału Elektrotechnicznego P. K. P.
Opatrzony Św. Sakramentami zmarł 15 marca 931 r. w wieku lat 70.
Wyprowadzenie zwłok ze szpitala na Wilczej Łapie do Kościoła Serca Jezusowego odbędzie się we wtorek 17 b. m. o godz. 17 ej.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 18 marca o godz. 10-iej w Kościele Serca Jezusowego, poczem nastąpi pogrzeb.

W środę 18-go marca 1931 r. o godz. 9 m. 30 rano
w wigilię dnia imienia

Ś. P.

JÓZEFA MONTWIŁŁA

wielkiego działacza społecznego i niezrównanego filantropa, w Bazylice Metropolitalnej za spokój duszy zmarłego, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które zaprasza

Zarząd Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej

Czy znamy Wilno?

Konkurs Radakcji „Słowa”

WARUNKI KONKURSU:

Od dnia dzisiejszego rozpoczyna się reprodukcowanie widoków Wilna, oraz fragmentów architektonicznych w celu zbadania znajomości Wilna wśród naszych czytelników. Każdy z

1) Udział w konkursie może wziąć każdy czytelnik „Słowa”.

2) Zaraz po umieszczeniu fotografii, najpóźniej w ciągu dwóch dni w Wilnie i w ciągu tygodnia dla prowincji — trzeba nadesłać odpowiedź, zawierającą tłumaczenie fotografii i podpisaną pełnym imieniem i nazwiskiem autora z podaniem jego adresu.

3) Dla czytelników, którzy nadesłali naitrafniejsze odpowiedzi, redakcja przeznacza dwie nagrody, a mianowicie:

1) „Wilno i Ziemia Wileńska” — monografia, wyd. przez Wojewódzki Komitet Regionalny.

2) 3-mies. prenumerata „Słowa”.

Uwaga. W razie nadesłania większej ilości trafnych odpowiedzi, odbędzie się losowanie nagród.

3) Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w dziesięć dni po umieszczeniu ostatniej fotografii.

Muzeum sztuki współczesnej w Wilnie

Wojewoda wileński w dniu 16- b. m. zatwierdził statut stowarzyszenia stałych wystaw współczesnych i dzieł pod nazwą „Muzeum Sztuki Współczesnej w Wilnie”. Stowarzyszenie to ma na celu: a) zorganizowanie i utrzymanie w Wilnie stałego zbioru współczesnych dzieł sztuk plastycznych ze specjalnym uwzględnieniem dzieł artystów wileńskich, b) organizowanie stałych wystaw współczesnych i dzieł sztuk plastycznych, c) organizowanie bieżących wystaw z zakresu sztuk plastycznych. Członkami — założycielami stowarzyszenia są: p. p. Stefan Kirtiklis, Józef Folejski, Stanisław Lorenz, Ferdynand Ruszczyce, Ludomir Ślędziński i Jerzy Hoppen.

Miesiąc żałoby białoruskiej

Białoruscy studenci w Wilnie z powodu ostatnich prześladowań bolszewickich w stosunku do działaczy białoruskich w Mińsku, rezultatem których były zamachy samobójcze poety krepą.

Janko Kupaly i prof. Ilnatowskiego, — postanowili ogłosić miesiąc marzec „miesiącem żałoby białoruskiej” i na ioruskich w Mińsku, rezultatem których były zamachy samobójcze poety krepą.

Afera przemysłowo-falszerska

Na pograniczu polsko litewskim w rejonie Filipowa i Sawali, zlikwidowano bandę, składającą się z 10 osób, która trudniła się przemycałami do Litwy i Prusaborowych i ukrywających się od odpowiedzialności.

W przesłuchaniu jednego z aresztowanych znaleziono kilkadziesiąt sztuk fałszowanych paszportów, w które zaopatrywano ucielelników.

KRONIKA

W. słońce o g. 5 m. 40
Z. słońce o godz. 5 m. 22

CIŚNIENIE ŚRÓDNE W m. 758
Temperatura średnia — 7
Temperatura najwyższa — 2
Temperatura najniższa — 8
Opad w mm. —
Wiatr: półn.-zachod.
Tendencja: wzrost
Uwagi: pochmurno,

SPÓSTRZĘZENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U. S. B. W WILNIE.
z dnia 16 I. 31 r.

CIŚNIENIE ŚRÓDNE W m. 758
Temperatura średnia — 7
Temperatura najwyższa — 2
Temperatura najniższa — 8
Opad w mm. —
Wiatr: półn.-zachod.
Tendencja: wzrost
Uwagi: pochmurno,

W. słońce o g. 5 m. 40
Z. słońce o godz. 5 m. 22

CIŚNIENIE ŚRÓDNE W m. 758
Temperatura średnia — 7
Temperatura najwyższa — 2
Temperatura najniższa — 8
Opad w mm. —
Wiatr: półn.-zachod.
Tendencja: wzrost
Uwagi: pochmurno,

W. słońce o g. 5 m. 40
Z. słońce o godz. 5 m. 22

CIŚNIENIE ŚRÓDNE W m. 758
Temperatura średnia — 7
Temperatura najwyższa — 2
Temperatura najniższa — 8
Opad w mm. —
Wiatr: półn.-zachod.
Tendencja: wzrost
Uwagi: pochmurno,

W. słońce o g. 5 m. 40
Z. słońce o godz. 5 m. 22

Nowy sposób nasyłania agitatorów do Polski

W rejonie Domaniewa wysiedlono na nasze terytorium dwóch osobników, którzy się podali za techników niemieckich i usunętych z Sowietów po wygaśnięciu kontraktu.

W wyniku jednak dalszych badań, okazało się, że wysiedlonymi są fak-

tycznie, agitatorzy komunistyczni, przy-
słani na roboty do Polski.

Komendy wysiedlenia w asyście
straży sowieckiej, zainscenizowane na-
stało w celu uspienia czułości na-
szych władz.

Zbiorowe samobójstwa w Podbrzeziu

Wczoraj wieczorem, w jednym z
domów w miasteczku Podbrzeziu, zna-
lezione na strychu dwa trupy młodych
mężczyzn, którzy, jak należy przypu-
ścić, popełnili wspólne samobójstwo.

Tragicznie zmarłymi okazali się

dwaj bracia Kozłowscy: Jan lat 26 i
Aleksander lat 21.

Co było powodem, że targnęli się
oni na życie, ustali dochodzenie, bo-
wiem o tem wstrząsającym odkryciu
powiadomiono natychmiast władze
śledcze.

brały one jako podstawę swego działania
program gospodarczy, w szczególności zaś
pożeranie ruchu spółdzielczego.

W najbliższych czasach przewidziane jest
powstanie wytwórni spółdzielczej kamazni-
ków i powołanie do życia banku spółdziel-
czego.

WOJSKOWA

Bacność Legionistów Dnia 18 b. m.
we śróde, jako w wigilię imienin Komen-
danta, odbędzie się o godzinie 18 w Świe-
tlek Związku Strzeleckiego przy ul. Domini-
kańskiej Nr. 13 Uroczyste Zebranie członków
Związku Legionistów z okolicznościami
przebiegniemy, na które wszystkich Legio-
nistów w rezerwie i w czynnej służbie, oraz
sympatyków zaprasza, Zarząd Okręgu i
Oddziału Związku Legionistów Polskich w
Wilnie.

SKOLNA

Dyrekcja gimnazjum Siostry Najświę-
tszej Rodziny z Nazaretu w Wilnie, podaje
do wiadomości, że w I i II klasie gimnazjal-
nej uczenie użyciu się dwóch języków nowo-
żytnych obowiązkowo — język francuski
dla wszystkich — zaś język angielski dla
niemieckich fakultatywnie.

Przy egzaminach wstępnych na wiosnę
do klasy I i II gimnazjalnej, wymaganiem
powyższym kandydatki podlegać będą.

Przygotowania do akcji budowy gmach-
ów szkolnych. Władze szkolne opracowa-
ły szczegółowy plan budowy gmachów
szkolnych na terytorium okręgu szkolnego.

Szeroka akcja budowlana nieodwołana
jest z uwagi na znaczny przyrost dzieci,
oraz na wielki brak budynków szkolnych,
zarówno na terenie woj. wileńskiego, jak i
nowogródzkiego.

ZEBRANIA I ODCZYT

„Publiczność widziana z estrady”. Po-
gadankę na ten temat wygłosi jutro, na 125
„Środzie literackiej” świątyni bajkopisarzy
Benedykt Hertz, przepłatając ją szeregiem
własnych utworów wierszem i prozą.

— Drugi odczyt o sztuce na temat: „Sztu-
ka — prymitywna — ideoplastyczna” (sztuka
neolitu, sztuka murzynów i in. ludów „dzi-
kich”, sztuka dżum i szt. ludowa) będzie
wygłoszony dzisiaj, we wtorek 17 bm. w
Nowej Sali Miejskiej, ul. Konarska 1 tu wy-
glądał i Hermaszewski. Prelegent art. malarz
Witold Kojakowski, podając materiał history-
czny, ilustrowany przez rzeźbami i reprodukc-
cjami, barwnymi, — porusza zasadnicze pro-
blematyki sztuki: realizm, abstrakcję i kon-
strukcję. Początek o godz. 19.30. Wstęp 1
zł. 50 gr. akadem. 1 zł. dla uczniów szkół
artystycznych 50 groszy.

— Zarząd Wil. Kola Tow. Nauk. Szkół
Średnich i Wyższych (TNSW) podaje do
wiadomości swoich członków, że w dn. 17
bm. we wtorek odbędzie się o godzinie 19
w gimnazjum E. Orzeszkowej domowe Wal-
ne Zebranie z odczytem p. W. Narwysa
n.t. „Środowisko wychowawcze a nauczy-
ciel”. W cz. II — sprawozdania ustępi-

HISTORYJKA W OBRAZKACH

O PANU CIERPIALNO ZE ŚNIPISZK
Ciąg dalszy



Wice policji, protokół,
Generalia i nazwisko,
Pan Cierpiałko skamie z bólu,
Zęba złego kieby psisko



Już jedziemy Boże Wielki,
Auto dymi, trzęsie gniecie,
Za pięćdziesiąt polskich groszy,
Tyle szczęścia na tym świecie.

SHFRIDAN.

Tajemnica amuletu

Na pobladłej twarzy woda malo-
wała się taka wściekłość, a w głosie
brzmiały takie rozdrażnienie, że wszy-
scy odskoczyli od ognia i zniknęli
w ciemnościach. Wróciwszy do siedzą-
cej na tapczanie i odrętwiałej ze strachu
dziewczyny rozebrał się złości-
wie:

— Teraz jesteście sami, biała
dziewczyno! Czy będziesz znowu
awanturować się, czy może mnie po-
cahujesz? Ale przysięgam na Proroka,
że nie wyjdiesz z namiotu, dopóki nie
nasyć swojej żądzy.

— Psie! — krzyknęła Tommy, dla-
wiąc się z nienawiści i oburzenia. —
Raczej potnieś mnie na kawałki i
spalisz, zanim mnie pocałujesz! Póki
żyję, nie pozwolę dotknąć do siebie!

Arab rzucił się z rykiem na swą

cfiarę, obezwładnił jej ręce... lecz w
tej chwili za jego plecami rozległ się
rozkażujący głos:

— Stać!

Arab puścił ręce dziewczyny, od-
wrócił się i wydał głuchy okrzyk.
Na progu namiotu stał biały człowiek
z rewolwerem w ręku. Tommy, ujrza-
wszy przybysza, skoczyła na równe no-
gi i z krzykiem podbiegła do niego.

— Ojcie! — szepnęła drżącym od-
łkaniem głosem. — Ach ojcie, chwata
Bogu!

Ojciec objął ją serdecznie.
— Tommy, moja droga Tommy, —
szepnął serdecznie, ale ciemne jego
oczy nie odrywały się ani na chwilę
od Araba. — Czy on ciebie skrzywd-
dził?

— Nie, ojcie, przyszedłeś w porę.

— Niech za to dziękuję Bogu, —
głos ojca drgnął. Gdoby skrzywdzi-
ł ciebie, rozbiłbym jego łeb, bez chwili
namysłu. Odejdź Tommy i usiądź, ale

czajnie i społecznie, powwyższe oświadczenie
dotychczasnie usprawiedliwia.

Dziękując zgóry za łaskawe sprostowa-
nie, kreślę się z poważaniem

Stanisław Moszczyński.

TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski na Pohulance. Ostatnie
przedstawienie „Sa'ome”. Dziś ukaże się po-
raz 10-ty monum. rzeźbny dzieło A. Wilde'a
„Sklome”, w przepięknej oprawie dekoracyj-
nej i kostiumowej, z muzyką E. Dzewulskie-
go. Wykonanie i wystawa tego utworu sto-
ją na wysokim poziomie artystycznym. Rolę
tytułową odgrywa J. Eichlerówna, rolę zaś
Heroda kreuje A. Żelwerowicz. Podniosły
ras-ój wywołuje nadzwyczaj ciekawą ilu-
strację muzyczną w wykonaniu zwiększonego
zespołu orkiestry symfonicznej.

Ceny miejsc zwykłe. Niższe ważne.
— Ostatnie przedstawienie „Azais”. Wy-
stępy K. Junoszy - Stępowskiego. Znany
artysta K. Junosza - Stępowski wystąpi dziś
w oryginalnej komedii Verreila „Azais”,
tworząc z główną rolą barona Wirtza nieza-
porównaną kreację. Występy K. Junoszy Stę-
powskiego cieszą się wspaniałym powodze-
niem, gromadząc codziennie na widowni wy-
twórnię publiczność.

Ceny miejsc normalne, — niepodwyższo-
ne, przy ważności biletów zwykłych.
— Przedstawienie popularne. Od dnia
dzisiejszego kasa zamawiań rozpoczęła
sprzedaż biletów na poniedziałkowe pre-
stawienie popularne, po cenach najniższych
od 30 gr., przeznaczonych dla najszerszych
warstw społeczeństwa.

Repertuar zapowiada dwa utwory Mo-
nara „Bankiet” i „Raz, dwa, trzy” w ob-
szadzie premierowej.

CO GRAJĄ W KINACH?

Heljos — Neapol, śpiewające miasto.
Kino Miejskie — Zuluska
Stylowy — Messalina.
Światowid — Księżniczka Olga
Hollywood — Raj dla kobiet.
Wanda — Obrona kobiet.
Pan Cierniowa droga miłości

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadek w cyraku. Od 14 do 16 bm.
zawieszono w Wilnie wypadków 106, w ten
krawczy 9, ołpista 16, przekroczeni admi-
nistracyjnych 54.

— Lekomyślny uczeń. Nieznany narazie
uczeń szkoły technicznej strzelił przy ul. Kij-
darskiej z flakier i trafił przechodzącego
wówczas Zejfa Zeika w rękę. Dochodzenie
w toku.

— Wypadek na ulicy. W dniu 14 bm.
Stachiewiczowa Maria, Podróż na nr. 1 prze-
chodząc przez ulicę Sierakowskiego, padając
złamała nogę. Popołudniem Ratunkowe od-
wiozła ją do szpitala św. Jakóba.

RADIO WILEŃSKIE

WTÓREK, DNIA 17 MARCA 1931 R.

11.58: Czas
12.05 — 12.50: Muzyka taneczna.
13.10: Kom. meteor.
14.40 — 15.20: Odczyty dla maturzystów
z Warsz.

15.45 — 15.50: Progr. dzienny.
15.50 — 16.10: „Historia mola książko-
wego” — odczyt wygłosi Adam Łyskowski
dyr. bibl. Uniwers. w Wilnie. Tr. na całą
Polskę.

16.15 — 17.15: Muzyka lekka: (pięty)
17.15 — 17.40: „Kultura słowna pomor-
skich” — odcz. z Warsz. węg. St. Poraj.
17.45 — 18.45: Koncert symfoniczny z
Warsz.

18.45 — 19.00: Kom. Aeroklubu Akade-
mickiego.
19.00 — 19.15: „Tygodnik artystyczny”
— prowadzi Jerzy Wysowski.
19.15 — 19.25: Program na środę i
rozw.

19.25 — 19.30: Uwagi dla detektorowi-
czów z Warsz.
19.35: Prasowy dziennik radiowy z War-
szawy.

19.50: Pogadanka muzyczna z Warsza-
wy.
20.00: Opera z płyt gramofonowych z
Warsz.

22.20: „Nad morzem w zimie” — felj.
z Warsz. węg. M. Iroszowski.
22.50: Komunikaty z Warsz.
23.00 — 24.00: Kabaret (pięty) Konfe-
ransjerka Karola Wyrwicz - Wichrowskie-
go.

NA RATY
5 zł. tygodniowo
Wymagamy amerykań-
skie gwarantowane, oraz
wszelkie: wyrob. platono-
wane Norblina i Frageta.
P-ma „Wygoda”, W. Pohulanka 16, m. 36.

W Złotych Wielkich poczta Kalisz
skr. pocz. Nr. 110 jest
do sprzedania
Ien Irlandzki I. W. S.
(pedigree)
pierwszy odsiew po 160 zł. za 100 kilo
włącznie worki, loco stacja kolejki
Opitówek.

Za wypożyczenie 800 1 000 dolarów
oddam bezpłatnie mieszkani-
w d-
brym punkcie miasta, 4 pokoje z ku-
chnią, wszelkie wygodne, wolne od po-
datku okł. 800 zł.
Agencja „POLKRES”
Wilno, ul. Królewska 3, tel. 17-80

Wszelkie okazności w różnej wa-
lucie lokujemy przy d-
bren-
oprotowaniu na pierwszorzędne hi-
poteki miejskie i wiejskie.
Agencja „POLKRES”
Wilno ul. Królewska 3, tel. 17-80

Wszystkie okazności w różnej wa-
lucie lokujemy przy d-
bren-
oprotowaniu na pierwszorzędne hi-
poteki miejskie i wiejskie.
Agencja „POLKRES”
Wilno ul. Królewska 3, tel. 17-80

Wszystkie okazności w różnej wa-
lucie lokujemy przy d-
bren-
oprotowaniu na pierwszorzędne hi-
poteki miejskie i wiejskie.
Agencja „POLKRES”
Wilno ul. Królewska 3, tel. 17-80

Wszystkie okazności w różnej wa-
lucie lokujemy przy d-
bren-
oprotowaniu na pierwszorzędne hi-
poteki miejskie i wiejskie.
Agencja „POLKRES”
Wilno ul. Królewska 3, tel. 17-80

Wszystkie okazności w różnej wa-
lucie lokujemy przy d-
bren-
oprotowaniu na pierwszorzędne hi-
poteki miejskie i wiejskie.
Agencja „POLKRES”
Wilno ul. Królewska 3, tel. 17-80

Wszystkie okazności w różnej wa-
lucie lokujemy przy d-
bren-
oprotowaniu na pierwszorzędne hi-
poteki miejskie i wiejskie.
Agencja „POLKRES”
Wilno ul. Królewska 3, tel. 17-80

Wszystkie okazności w różnej wa-
lucie lokujemy przy d-
bren-
oprotowaniu na pierwszorzędne hi-
poteki miejskie i wiejskie.
Agencja „POLKRES”
Wilno ul. Królewska 3, tel. 17-80

Wszystkie okazności w różnej wa-
lucie lokujemy przy d-
bren-
oprotowaniu na pierwszorzędne hi-
poteki miejskie i wiejskie.
Agencja „POLKRES”
Wilno ul. Królewska 3, tel. 17-80

Wszystkie okazności w różnej wa-
lucie lokujemy przy d-
bren-
oprotowaniu na pierwszorzędne hi-
poteki miejskie i wiejskie.
Agencja „POLKRES”
Wilno ul. Królewska 3, tel. 17-80

Wszystkie okazności w różnej wa-
lucie lokujemy przy d-
bren-
oprotowaniu na pierwszorzędne hi-
poteki miejskie i wiejskie.
Agencja „POLKRES”
Wilno ul. Królewska 3, tel. 17-80

Wszystkie okazności w różnej wa-
lucie lokujemy przy d-
bren-
oprotowaniu na pierwszorzędne hi-
poteki miejskie i wiejskie.
Agencja „POLKRES”
Wilno ul. Królewska 3, tel. 17-80

Wszystkie okazności w różnej wa-
lucie lokujemy przy d-
bren-
oprotowaniu na pierwszorzędne hi-
poteki miejskie i wiejskie.
Agencja „POLKRES”
Wilno ul. Królewska 3, tel. 17-80

Wszystkie okazności w różnej wa-
lucie lokujemy przy d-
bren-
oprotowaniu na pierwszorzędne hi-
poteki miejskie i wiejskie.
Agencja „POLKRES”
Wilno ul. Królewska 3, tel. 17-80

KINO
MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
Ostrobramska 3.

KINO-TEATR
„HELIOS”
ul. WILEŃSKA 38.
Tel. 926.

Dźwiękowe Kino
HOLLYWOOD
Mickiewicz 22.

Dźwiękowe Kino
CASINO
WIELKA 47.
tel. 15-41

Kino-Teatr
„STYLOWY”
WIELKA 36.

KINO
„P A N”
Wielka 42.

KINO
„ŚWIATOWID”
Mickiewicza 9.

KINO
„WILNO”
Mickiewicza 9.

KINO
„WILNO”
Mickiewicza 9.

KINO
„WILNO”
Mickiewicza 9.

KINO
„WILNO”
Mickiewicza 9.

KINO
„WILNO”
Mickiewicza 9.

KINO
„WILNO”
Mickiewicza 9.

KINO
„WILNO”
Mickiewicza 9.

KINO
„WILNO”
Mickiewicza 9.

KINO
„WILNO”
Mickiewicza 9.

KINO
„WILNO”
Mickiewicza 9.

KINO
„WILNO”
Mickiewicza 9.

KINO
„WILNO”
Mickiewicza 9.

KINO
„WILNO”
Mickiewicza 9.

KINO
„WILNO”
Mickiewicza 9.

KINO
„WILNO”
Mickiewicza 9.

KINO
„WILNO”
Mickiewicza 9.

KINO
„WILNO”
Mickiewicza 9.

Ceny znizone: Parter 60 gr. Balkon 30 gr.
Od dnia 16 do 18 marca 1931 r. włączanie będą wyświetlane filmy:
„ZULUSKA”
opawieć dzieło miłości wojownika zuluskiego. Aktów 10.
Film odegrany przez Murzynów. Nad progr. „Ta noc, ta noc.” kom. w 2 akt.
Kasa czynna od g. 8.30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „Krew za krew” (z cyklu „Nibelungów”

Uczta artystyczna dla miłośników kina! Dziś wszechświatowe sławy król tenorów Jan KIEPURA
i Brygida Heim NEAPOL ŚPIEWAJĄCE MIASTO
Zdjęć dokonano w Neapolu, na Capri, w Pompei i Wiedniu. Jan Kiepusa odśpiewa po polsku
piosenki: „Zejdź do gondoli” i „Signiora, ja cię ujrzałem pierwszy raz”.
Na pierwszy seans ceny znizone
Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15

Dz. 8! Wspaniały
dramat miłosny
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22.
W rol. gl. Dita Parlo, Armand Banz, Nadia Sibińska i inne gwiazdy „Uty”.
Uwaga! Nad program: Jedna noc qui pro quo wielka reżyja ulubieniec Warszawy i całego kraju: Hanka Ordonówna, Mira Zimłinska, K. Rukowski, F. Jaroszy, A. Dymśa oraz 12 gi is zespołu tanecznego.
Pocz. o godz. 4, 6, 8 i 10.15.
Ce y no main.
Na pierwszy seans ceny znizone

Dz. 8! Największy 100 proc. dźwiękowiec Film ten wystawia i śpiewem poruszył
cały świat
WIELKA 47.
tel. 15-41
W rol. gl. Dita Parlo, Armand Banz, Nadia Sibińska i inne gwiazdy „Uty”.
Uwaga! Nad program: Jedna noc qui pro quo wielka reżyja ulubieniec Warszawy i całego kraju: Hanka Ordonówna, Mira Zimłinska, K. Rukowski, F. Jaroszy, A. Dymśa oraz 12 gi is zespołu tanecznego.
Pocz. o godz. 4, 6, 8 i 10.15.
Ce y no main.
Na pierwszy seans ceny znizone

Dz. 8! Monumentalna wizja krwawej epoki z czasów panowania Rzymskiego! Nowe wydanie produkcji 1931 r.
epokowy dramat w 16 akt. arcydzieło, które przypomina „Ben-Hura” i „Quo Vadis” w roli gl. Hr. Rina de Liguoro.
Niebawym przepych, emocjonujące sceny wyrafinowanych rok szty i zbrodni na t. mat. „Miłości i namiętności”
100 000 artystów. „Wysięgi kw. dryg”

Dz. 8! Poraz pierwszy w Wilnie! Słagier Sezonu! Wszechświatowe sławy królowa ekranu Olga Czechowa w arcyfilmie
„CIERNIOWA DROGA MIŁOŚCI”
Wielki potężny dramat obyczajowy na tle nekanej i prześladowanej miłości. W pozostałych rolach gwiazdy ekranu
Walter Rilla i Erna Morena. Ceny o 40 gr.

Dz. 8! Zachwycający przebieg! Triumfalny
film ulubieniec publiczności, niezównany
KINO
„ŚWIATOWID”
Mickiewicza 9.
i jego partnerki
Harry Liedtke i Hildy Kosz
KSIĘŻNICZKA OLGA
Wybitne emocjonalne tr. 8. Porównawcze momenty. Rekordowy sukces na całym świecie

Wczoraj padło
u nas:
zł. 25.000 na Nr. 49992
zł. 5.000 na Nr. 10709 zł. 1.000 na Nr. 69192
" 2.000 " 59736 " 1.000 " 86337
" 2.000 " 72919 " 1.000 " 136307
Ciągnięcie wielkiej 5 klasy trwa
do dnia 18 kwietnia r. b.
Szczęśliwe losy w dalszym ciągu polecamy.
Wszystkie większe wygrane znajdują się w kole szczęścia.
Najszczęśliwsza w Polsce kolektura
E. Lichtenstein i S-ka
WILNO, WIELKA 44. WARSZAWA, Ma szalkow-ka 146

Pianina i Fortepiany
o światowej sławie Pleyel, Bechstein etc.,
jak też Arnold Fibiger, Kerntopf i Syn,
uznane za najlepsze
w kraju przez najwybitniejszych fachow-
ców na Pow. Wystawie Kraj. w Pozna-
niu w 1929 r. i w Wilnie w r. 1930
(Grand Prix i Wielkie Medale Złote).
WILNO, al. Niemiecka 3, m. 6.
CENY FABRYCZNE
K. DĄBROWSKA
S. P. E. D. I. N. A. I. C. I. E. R.

LEKARZE
DOKTOR
Szyrwint
choroby wewnętrzne,
skórne i moczopiętne
Wielka 19, od 9 do 1
3-7

Dr Głinsberg
choroby skórne, we-
neryczne i moczopiętne
Wileńska 8, od
8 — 11.4 — 8. Tel.
567.

Dr. Kenigsberg
choroby skórne, we-
neryczne i moczopiętne
Mickiewicza 4,
tel. 10-90.
Od 9-12 i 4-8

DOKTOR
Blumowicz
choroby wewnętrzne,
skórne i moczopiętne
WIELKA 21,
tel. 921, od 9-11 i 3-9
Gdzienie od g. 10-8.
W Z. P. 2b.

AKUSZERKA
RACJONALNEJ
KOSMETYKI LEZ-
NICZEJ
WILNO, MICKIEWI-
CZA 31 m. 4.
kobięc
konserwa-
nali, odświeża, usuwa
jej skazy i braki. Masaz
twarzy i ciała (panie)
Sztuczne opalanie cery.
Wypalanie włosów i
dupię. Najnowsze zdo-
łknie i moczopiętne
WIELKA 21, tel. 921, od 9-11 i 3-9
Gdzienie od g. 10-8.
W Z. P. 2b.

AKUSZERKA
ŚMIAŁOWSKA
oraz Gabinet Kosmety-
czny, usługa zmasaż-
ki, piegi, wagi, itp. 2.
broda, k. k. r. r. r. r. r.
padanie włosów.
Mickiewicza 46.

LOKALE
Do wynajęcia
pokój z wygodami Sie-
rakowskiego 20-13.

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią i
wygodami do wy-
najęcia, dwoje dzie-
ci u dozorcy, Mi-
ckiewicza 37.

Dwa pokoje
do wynajęcia. Stycz-
niowa 1 m. 3.

Mieszkanie
z 2 pokoj z kuchnią z
wygodami nowoczesne-
mi, wana, el. ktrycz-
ność, do wynajęcia.
Informacje na miejscu.
Ul. Słowackiego 17.

GONTY sprzedaje Pol-
ski Lloyd ul. Kijowska.

KAMIEŃCE
w centrum, punkt
handlowy, o 7 skł-
pa h i 7 mieszka-
niach z dochodem
17.00 zł. sprzed-
my za 10.500 doia-
rów.
Dom H. K. „Z-
cheta” Mickiewi-
cza 1, tel. 9-95.

POSADY
Potrzebny
ekonom
samotny, dokładnie obe-
znany z gospodarką,
bez względu na sumie-
ny, energiczny i trze-
wy. Wymagany zio-
r. i świadectwo. Zgła-
szenia pod adresem:
poczta Wilejka, maj.
Teklinopol.

Slużaca
potrzebna do wszy-
stkiego z dobrym go-
towaniem. Świadcze-
nia wymagane. Zgłaszać
się Portowa 8, m. 3
w godz. 9 — 10 rano,
4-6 po południu.

Zginął pies
biały w czarne łaty,
rasy Carer-Spaniel,
ogon krótki. Proszę
odpowiedzieć za wia-
godzeniem na ul. T. r-
taki 28 m. 2-b. Tel.
7-51. Przywłaszczenie
będzie ścigane sądow-
nie.

Najłatwiejsza
i najpóźniejsza
nauczania się le-
zy-
ków obcych „Lingua
phone”. Wilno, ul. Nie-
miecka 3, m. 6.

ZGUBY
W niedzielę dnia 15
m. a. b. r. w rejonie
placu Łukieskiego ginał
pies myśliwski
ra y „Gryf” bron-
zowy z białą łata na
piersi Prozę o odpro-
wadzenie za wynagro-
dzeniem pod adresem
Pańska 19.